

No. 57

Łona numeru
15 gr.

Łona prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie 3.00 zł.
dnozenie do domów 20 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 4.50 zł.

Poza Łodzią egz. 15 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimo-
wych nie pomieszcza się.

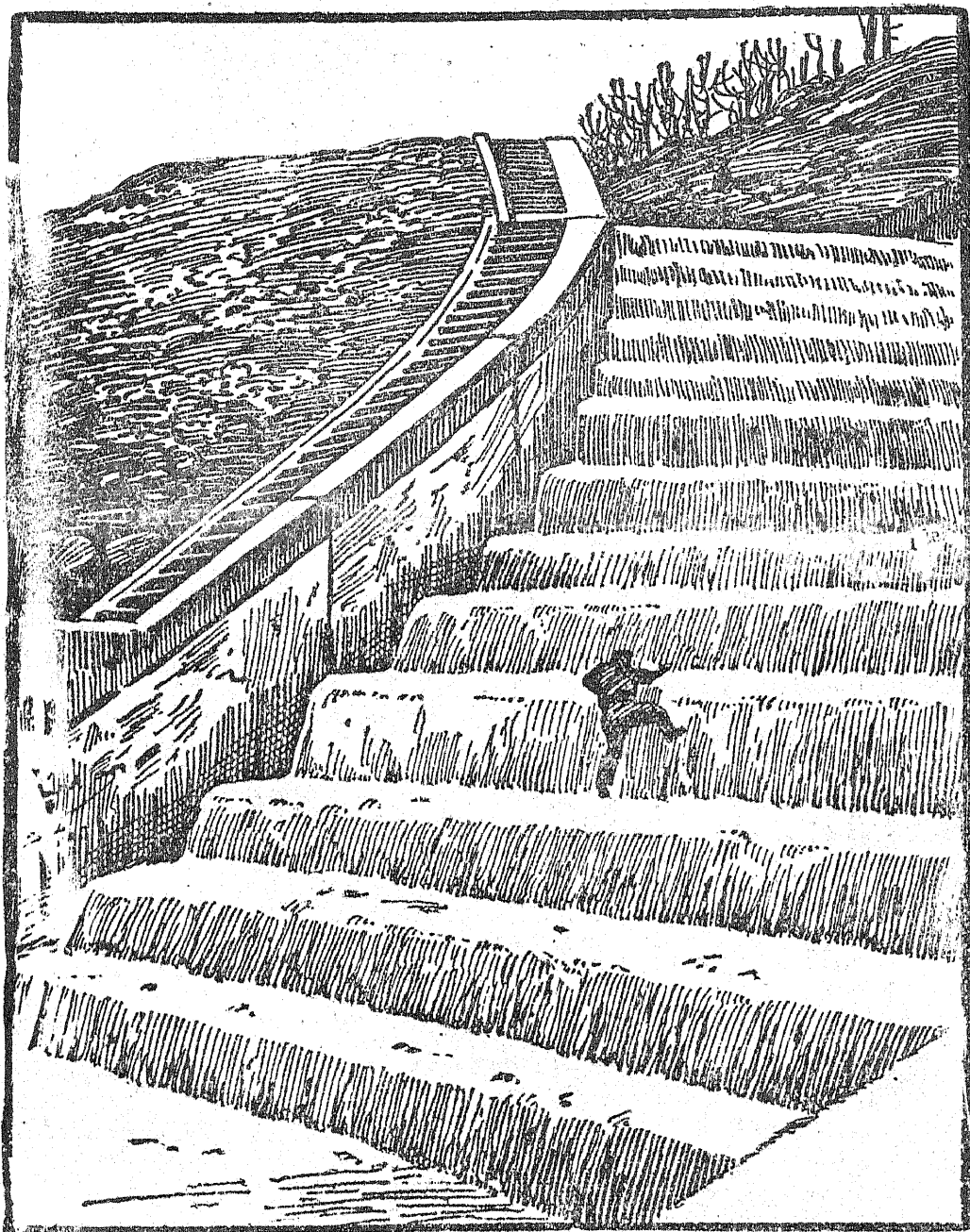
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 26 lutego 1925 r.

Cwiczenia na zamrzniętym wodospadzie.



Sroga zima tegoroczna w Ameryce sprawiła, że mniejsze wodospady pozamarzały, przedstawiając obecnie zaszarowany poprostu widok. Niektórzy Amerykanie, jak to widzimy na naszej ilustracji, zro-

bili sobie sport z wdrapywania się po lodowych schodach wodospadu w górę. Zadanie to nie należy oczywiście do łatwych. Ilustracja nasza przedstawia brzegi wodospadu Croton w stanie nowojorskim.

Samobójcza gościnność.

Wśród przeraźliwie genialnych i sunięć naszego rządu, zasługuje na baczną uwagę jego sto sunek do wielkich mas żydostwa, które jak szczyry z tonącego okrętu, opuściły Bolszewję, osie działając się w naszych wschodnich wództwa h.

Cyfra tych uchodźców przekracza pół miliona, wyraźnie pół miliona. Są tam kupcy, pośrednicy, handlarze; różnego rodzaju procederzyści oraz inni rycerze przemysłu, uciekając wrogo nastawiani w stosunku do „białogwardyjskiej” Polski, oraz jej interesów przez „Komintern” moskiewski.

Liczne sprawy o szpiegostwo i zdradę tanu, które się toczą przed sądami Rzeczypospolitej wy-

kazują, że 94 procent ujawnionych i nieszkodliwych wrogów naszych rekrutuje się właśnie z tego to stada wron i kruków, które jak to powyżej powiedzieliśmy gęstą lawą obsiadły nasze województwa wschodnie, i chyba jaskrawszy dowód ich nastrojów i wrogich ku nam zamiarów poszukiwać jej nie potrzeba.

Otóż rozwiązanie tej sprawy, z punktu widzenia państwowego i narodowego, zdaje się, nie powinno następczać żadnych poważnych refleksyj dla żadnego poważnie i logicznie myślącego urzędnika Rzeczypospolitej. Recenta tu prosta: z ról to niezmiernie skarby ludzkie i prawa wiążące, które

ty, w danym razie Bolszewji, do której z ducha i sensu prawa międzynarodowego bezspornie należą.

Ale niestety myśli państwowa polska nie zawsze chadza szlakami przez zdrowy rozum utartymi, lubując się w biurokratyczno—postępowych łamańcach i sklerotycznych pomysłał, zaprawionych międzynarodowym sosem Ligi Narodów.

To też, pod auspicjami pana ministra Thu-gutta departament bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych opracował szczegółowy projekt, dotyczący spraw nadania i uznania obywatelstwa Polskiego, który już raz był rozpatrywany dnia 31 ub. m.

Poza czysto formalnym brzmieniem tej ustawy — wywierana jest cicha presja na rząd celem nadania obywatelstwa całej tej ruchliwej i nieprzebiegającej w środkach awanturniczej komunistycznej zarazy rosyjskiej.

Sądząc z przebiegu wielu innych spraw, gdzie poruszone były żydowskie interesy i gdzie zawsze potrafiły one znaleźć sobie drogę do zwycięstwa niedoleżnej opozycji, mamy uzasadnioną obawę a raczej zupełną pewność, że w tym decydującym dla żydów momencie potrafią oni znaleźć środki i drogi dla pozostawienia pół milionowej ich rzeszy w granicach naszego państwa.

A czym kosztem to się dzieje?

Kosztem niestety emigracji polskiej! Kosztem polskiej krwi, kosztem setek i tysięcy zdrowych rąk polskich i dobrych synów Ojczyzny, którzy muszą emigrować do Francji, Westfalji, Kanady, do Brazylii i Parany, po to jedynie, aby zrobić miejsce dla wrogich nam mas komunistycznych, przybywających z Rosji...

Pozwalamy sobie na kosztowną i nieobliczalną, w skutkach operację upuszczania szczyry polskiej krwi i zastrzykujemy sobie na to miejsce... żydowskiej, która bezwzględnie osłabia cały organizm i spójność narodową.

Dwa procent ludności t. j., około 500,000 robotników polskich i dobrych żołnierzy musiało opuścić łono Ojczyzny, po to, aby zrobić miejsce dla 500,000 handlarzy żydowskich i równie dobrych pretorianów... Sowdepji.

I ta armja naszych braci idzie w świat za chlebem, z kraju mlekiem i miodem płynącego, gdzie niema dróg, kolei, kanałów, kanalizacji, melioracji i gdzie każda niemal piędź ziemi woła poprostu o ręce, któreby mogły w niej wyciągnąć to, co ma żyć się tam nazawsze...

Ale zamiast tych, potrzebnych krajowi pracowników, którzy pomnażają dobytek w obcych, tolerujemy i żywny masę wrogich nam pasożytów, którzy tylko pomnażają nędzę narodu i nie nie tworząc, pośrednictwem tylko podnoszą ogólną stopę życiową.

W przededniu rozstrzygnięcia tego niezwykle ważnego problemu narodowego, gdzie jednym zamachem, jednym podpisem pióra można zmniejszyć tak wybitnie ilość niepożądanych dla państwa przybyszów, —ahać się nie wolno!

Jak się rozwiązuje tego rodzaju, węzły gordyjskie, wiemy już z historii, ale czy zdobędziemy się na to nasz klub Pickwicków, a którego wyłączeniem jest uchwalanie ustaw morderczych i łobkiewskich dyngusów?

Punkt zwrotny.

(p) Nieodnowienie traktatu anglo-japońskiego wytworzyło odmienny układ sił i nowe koniunktury związane z zabezpieczeniem pokoju i wskutek tego stało się punktem zwrotnym w polityce międzynarodowej. Pisze „Dziennik Polski”.

Podpisany 30 czerwca 1902 r. i rozszerzony 12 sierpnia 1905, traktat anglo-japoński zabezpieczał bezwzględnie przewagę sprzymierzonych na morzach Dalekiego Wschodu i w całej Azji. Ograniczał możliwość dalszej penetracji rosyjskiej w Chinach i usuwając rywalizację o panowanie na morzach, ułatwiał Anglii obronę wszystkich dróg, wiodących do Indii.

Ugrupowanie sił wytworzone przez wojnę, w którym Japonia, jak się teraz okazuje, odgrywała pierwszorzędą rolę, było czynnikiem stabilizacji, i gwarancją bezpieczeństwa wszystkich państw Europy w granicach, określonych przez Kongres Wersalski. Dziś, gdy to mocarstwo wschodnie poczyni się rozchodzić ze sprzymierzeńcami, dotychczasowa równowaga została naruszona.

Rząd Lloyd-George'a, wyrzekł się sojusznika, ulegając presji dominów: Kanady i Australii, które w kwestii imigracji japońskiej, solidaryzowały się ze Stanami Zjednoczonymi i dążyły do stworzenia z nimi wspólnego frontu polityki antyjapońskiej.

Konsekwencje wynikłe ze zmienionej sytuacji, mogą się okazać o wiele donioślejsze dla Wielkiej Brytanii, niż narazie przynuszciano.

Japonia nie chciała pozostać izolowana, ani zależną od Ameryki. Podpisując 20 stycznia r. b. umowę z sowietami, zapewniła sobie naftę sachalińską, aż nadto wystarczającą dla potrzeb jej floty. Dla sowietów ma budować „ładre” oceanu Spokojnego. Nie oczekując żadnych korzyści od przyjaznego współzycia z Europą lub Ameryką, naród japoński, podrażniony zlekceważeniem sprzymierza i pewnym odosobnieniem, jakiego doznawał w Lidze Narodów, wszedł w układ z przeciwnikami Ententy, i w nowym porozumieniu zapewne, odegra rolę pierwszorzędą.

Nie można także zapominać, że traktat w Rapallo z 1922 r. pozostał w mocy, jak również traktat z 16-go marca 1921, którym sowiety i Turcja zobowiązują się do udzielania sobie pomocy w obronie wspólnych interesów.

Artykuł „Izwestii” z 22 stycznia o połączonym sprzymierzeniu rosyjsko-niemiecko-chińsko-japońskim i o bliskim upadku potęgi brytyjskiej, świadczy o istniejących w tym względzie tendencjach. Kombinacja taka nie jest wykluczona, przeciwnie, nabierze coraz więcej cech możliwości.

Ministrowie Niemcy: Luther i Neuhaus wygłaszały mowy o potrzebie poddania rewizji granic Polski. Co do sowietów, wołownicze ich zamiary nie ulegały żadnej wątpliwości. Po niepowodzeniach w Europie przystąpił rząd moskiewski do organizowania ruchu powstańczego w Indiach. W tym celu rosyjski Turkiestan został podzielony na 3 oddzielne republiki, z których każda prowadzi agitację w pokrewnej entograficznie części Indostanu, pod hasłem utworzenia wspólnego niezależnego państwa. W każdej z tych republik są stacjonowane oddziały wojsk, przeznaczone do poparcia orężem neutralnego ruchu powstańczego poza granicą.

I Niemcy i Rosjanie wiedzą o tem, że, aby wygrać jakakolwiek akcję zaczepną w Europie, trzeba chwilowo obezwładnić Anglię, i że jedynym środkiem sparaliżowania swobody ruchów tego mocarstwa, to zagrożenie Indii.

Prasa francuska poświęca tym sprawom wiele uwagi i wskazuje na konieczność najściślejszej solidarności Anglii i Francji.

W artykule zatytułowanym: „Ocean Spokojny i Basen Renu” w „Temps”, p. Bardoux przypomina, że między temi mocarstwami istnieje układ 1921 r., odnoszący się do ich posiadłości na Oceanie Spokojnym, i wspólnego korzystania z baz morskich dla potrzeb każdego ze sprzymierzonych. Rzeczywiście, Dżibuti podwoje Aden, Singapoore, Saigon, dla swych doków czerpie węgiel z Tonkinu i żelazo z Annamu, posiadłości francuskich. Francuskie porty Nmei i Thai są jedynymi punktami oparcia dla floty na drodze z Australii do Panamy.

Bardoux dowodzi, że jedynym prowa-

Niemcy grożą nam odwetem.

Hakatystyczny „Ostband” tworzy mur niemiecki przeciw naporowi polskiemu.

BERLIN 25,2 (AW) „Tagliche Rundschau” donosi:

„W tych dniach odbyło się wielkie zebranie „Związku Wschodniego” (Ostband), którego celem jest stworzenie jednolitego muru niemieckiego przeciwko naporowi polskiemu, obrona obywateli niemieckich przed irrydencją polską, popierania niemieckich na granicy wschodniej i popierania niemieckich rodaków, osiedlonych na terytorjach, odciętych od Niemiec.

Ostband zwraca uwagę na niebezpieczne położenie Prus Wschodnich, odciętych od Niemiec gdańskim korytarzem i podnosi, że Polska domaga się jeszcze dla siebie reszty Górnego Śląska, części Śląska Środkowego, reszty Poznańskiego i Prus Zachodnich, a prócz tego całych Prus Wschodnich i reszty Pomorza, zamieszkanego przez Kaszubów.

Armata polskie niosą dziś od granic polskich aż do Berlina i do serca Górnego Śląska. Polska uważa za swą właściwą granicę Królewiec i Koźlin”.

W dalszym ciągu dokładnie opisując przebieg obrad „Tägliche Rundschau” streszcza mowę gen. Hoffmanna byłego szefa sztabu armii wschodniej, który wygłosił swój pogląd na politykę polską.

W zakończeniu swej mowy gen. Hoff-

mann wzywa Niemcy do zachowania nadziei i pewności, iż przyjdzie czas rewanzu.

FRANCUSKI DZIENNIK O WSCHODNIEJ GRANICY NIEMIEC.

PARYŻ 25,2 (AW) „Ere Nouvelle” występuje ponownie o jasne postawienie kwestii wschodniej granicy Niemiec. Gwarancje powinny być objęte — zdaniem pisma — traktatem międzynarodowym. Najlepszą formą tego byłby układ, dokonany pod protektorem Ligi Narodów. Miałby on wówczas to samo znaczenie, co pakt gwarancyjny. Rozdzielenie tych dwu kwestii, jak wschodnie i zachodnie granice Niemiec, narazić może Europę — zdaniem pisma — na bardzo przykre niespodzianki, a nawet ciężkie doświadczenia.

BERLIN 25,2 (AW) Przewodniczącym do rokowań handlowych polsko-niemieckich delegowany zostaje ze strony niemieckiej Levald, były przewodniczący delegacji niemieckiej przy zawarciu umów górnośląskich z r. 1922.

Prowadził on również rokowania drezdeńskie.

Nominacja ta jest dowodem, iż Niemcy rokowania te traktują jako sprawę wybitnie polityczną.

Łańcuckiemu nie nudzi się w więzieniu.

Rozmyśla nad „leninizmem”.

MOSKWA, 25 2. (PAT) „Prawda” ogłasza list Łańcuckiego; przesłany do Moskwy z więzienia przez inyjskiego przyjaciela. List adresowany jest do „Mopru”. Posel Łańcucki rozpoczyna list swój opisaniem ścian swojej celi, podobno wypełnionej napisami, aforyzmem i rysunkami różnych więźniów politycznych, siedzących przed nim w tej celi. Łańcucki jakoby oddaje się głębokim rozmyśleniom na temat leninizmu. Opisując konwojujących policjan-

tów Łańcucki zaznacza, że i wśród nich istnieją lewe i prawe frakcje. Kilka zjadliwych wyrażen pod adresem P. P. S. i Barlickiego kończy list Łańcuckiego. Specjalnie podkreśla Łańcucki fakt ten, że umieszczono go początkowo w cel' pod numerem piątym t.j. numerem listy „Proletariat miast i wsi” do polskiego sejmu. Ostatnie słowa: Czytam i piszę, nie nudzi mi się — do widzenia.

Kłopoty „Ukraińców”.

Czy z „czerwonymi”, czy z „białymi”.

LWÓW 25,2 (AW) Warszawski korespondent „Dziennika” zamieścił artykuł pt. „Między białymi i czerwonymi”, w którym omawia agitację rosyjskich kół monarchistycznych wśród emigrantów ukraińskich w Ameryce i w różnych punktach Europy.

Korespondent przestrzega swych rod-

zacych do celu środkiem zabezpieczenia pokoju w Europie, byłoby rozszerzenie traktatu z 1921 roku także na metropolie. Może być, że siła rzeczy Anglia będzie zmuszona zgodzić się na punkt widzenia francuski. Za pewne nie pójdzie to łatwo. Przeciwnie rozciągnięciu projektowanego paktu gwarancyjnego, na wszystkie państwa sprzymierzone łącznie z Polską oddziałują dwa potężne czynniki: po pierwsze opinia mas ludowych; urabiana przez prasę pacyfistyczno-lewicową, sympatyzującą z międzynarodówką i sowietami a po drugie interesy finansistów, którzy ulokowali duże kapitały w przedsiębiorstwach niemieckich i kierują się zasadą „aby handel szedł”, pozostając obojętnymi na warunki równowagi światowej i bezpieczeństwa wschodnich aliantów.

Spodziewać się należy, że zdrowy rozsadek ostatecznie weźmie górę. Sztab angielski doskonale rozumie, że Polska jest wschodnią placówką Ententy i że ma takie znaczenie strategiczne, jak Verdun miało dla Paryża. Niedawno anonimowy autor strategicznej rozprawy w „Contemporary Review” dowodził, że obrona Londynu musi się odbywać nad Scaldą i nad Renem; możnaby dodać, że obrona basenu Renu musi się zacząć nad Wisłą.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

OSTRZEŻENIE PRZED „ULATWIENIEM” EMIGRACJI DO AMERYKI.

*) Urząd emigracyjny ostrzega osoby, pragnące emigrować do Stanów Zjednoczonych, że nie należy dawać wiary pojawiającym się w piśmie ogłoszeniom firm zagranicznych, które obiecują ułatwienia podróży do Ameryki. Przeshody bowiem, wynikające z imigracyjnej ustawy Stanów Zjednoczonych, nie mogą być usunięte przez czyjakolwiek interwencję, a ponadto propaganda ogłoszeniowa tych pism jest nie prawna na obszarze Polski, w której przewozem emigrantów zajmować się mogą wyłącznie nie towarzystwa, upoważnione przez rząd Polski.

Zachodzi przeto uzasadnione podejrzenie, że ogłoszenia te mają na celu wyzysk emigrantów i na mowę do nielegalnego omijania amerykańskich przepisów imigracyjnych.

W szczególności co do ogłoszenia firmy „Baltisches Frachtenkontor Otto Storr & Co” Hamburg, Böckerstrasse Nr. 6, które przed kilku tygodniami ukazało się „Kurierze Warszawskim”. Urząd podaje do wiadomości zainteresowanych, że rząd niemiecki przesłał akta dochodzenia przeciw tej firmie do prokuratury państwa, w celu wytoczenia pozwania karbowego o oszustwo.

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Waki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Wildman (życ. zap.)—Pinecki (Polska)
- 2) Sobieski (Polska)—Hawliczek (Czech.)
- 3) Noestrem (Finlandja)—Koenler (N. emcy)
- 4) Bambulo (Ameryka)—Loewy (żyd. zap.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

Radek o kwestji granic polskich.

MOSKWA 25,2 (PAT) „Prawda“ ogłasza artykuł Karola Radka pt. „Kwestja polskich granic“ Radek, przytaczając treść artykułu „Gazety Warszawskiej“ wyrażającego zaдовоłenie z powodu zaniepokojenia się Anglii kwestją wschodu ze względu na wzrastające bolszewickie wpływy i suponującego zmianę polityki angielskiej w stosunku do Polski na korzyść Rzeczypospolitej, zestawia ten artykuł z następnym artykułem tej samej „Gazety Warszawskiej“, po ogłoszeniu w „Observer“ znanego artykułu pióra Garvina na temat gwarantowania przez Anglię granic zachodnich i wschodnich, Radek podkreśla, że artykuł „Observera“ nie jest zaprzyczeniem tylko autora podpisanego, lecz wyraża zasadniczy punkt widzenia rządu angielskiego, na co dowodem służyć może artykuł „Timesa“ o kwestji pokoju w środkowej Europie. Stręciwszy zaś polemikę „Gazety Warszawskiej“ z „Czasem“, Radek stwierdza, że zmiana frontu narodowej demokra-

cji w zakresie polityki zagranicznej względem sowieków jest wynikiem trudnego położenia polskiej polityki zagranicznej w związku ze zmianą stanowiska Anglii. Radek kończy swój artykuł słowami: Opinia publiczna ZSSR. powinna bardzo uważnie śledzić za tokiem myśli polskiej, poszukującej kierunku orientacji polskiej polityki zagranicznej. Pracę tę myśli polskiej należy zostawić za faktami polskiej polityki, które dotychczas jeszcze nie wyrażają intencji trwałego pokoju polsko-sowieckiej granicy. P. Skrzyński, napisawszy w wolnych chwilach propagandową książkę „Polska i pokój“, był jednak na hel-singforskiej konferencji na prowadzonych tam obradach, jako twórca wojennego związku przeciw ZSSR. Wysiłki jego rozbiły się tylko o ten fakt, że badanie gruntu w Londynie przez przedstawicieli państw bałtyckich wykazało, iż Anglia nie może zobowiązywać się do udzielania gwarancji podtrzymywania ich związku.

WYJAZD MIN. SKRZYŃSKIEGO.

*) Pan minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wyleżdża w dniu 3 marca do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Panu ministrowi towarzyszyć będą panowie: Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strassburger, kierownik referatu Ligi Narodów w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Komarnicki, radca legacji p. Zaleski, oraz sekretarz Czajkowski.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

*) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu Izba odesłała do komisji projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowo-nawigacyjnego z Holandją, ustawy o ratyfikowaniu konwencji międzynarodowej o uproszczeniu formalności celnych, nowelę do ustawy o zakazie wywozu ropy, oraz projekt ustawy o regulowaniu wysokości przemian żyta i pszenicy importu zboża oraz o ustaleniu cen maki i pieczywa.

Po przemówieniu wiceministra Łopuszańskiego dalsze rozprawy odroczone.

Następnie Izba postanowiła odmówić wydania sądom posłów: Głabińskiego (ZLN.), posła Moraczewskiego (PPS.) oraz 4 posłów z PPS., ks. Ilkowa (Kl. ukraiński), Dziducha (Chłopskie stron. radykalne) i Frostiga (koło żydowskie).

Po sprawozdaniu komisji regulaminowej w sprawie zmiany art. 71 obrad Sejmu, obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek.

TELEGRAMY.**CHOROBA P. PREMERA.**

WARSZAWA, 25 2. (Tel. wł.) Z powodu za-słabnięcia premiera Grabskiego na posiedzeniu Rady ministrów w dniu dzisiejszym przewodniczyć będzie wice-premier Thugutt.

BURCEW W PRADZE.

PRAGA, 25 2. (PAT) „Narodni Listy“ donoszą o przybyciu z Paryża do Pragi znanego działacza rosyjskiego Burcewa, który zainteresował się sprawą ufundowanych w Pradze archiwów rosyjskich. Burcew pragnie podobno również nawiązać kontakt z czechosłowackimi działaczami politycznymi. Ogłosił on w „Narodnich Listach“ artykuł, dowodzący iż w ostatniej fazie światowej wojny bolszewicy prowadzili z Niemcami knowania przeciwko Rosji.

MIN. GODART ZACHWYCONY POLSKA.

PARYŻ 25,2 (PAT) Minister Godart po swym powrocie z Warszawy w oświadczeniu, złożonym wobec przedstawicieli prasy, wyraził się, że jest zachwycony swoim pobytem w Polsce.

Następnie minister Godart zaznaczył, że z pobytu swego w Polsce skorzystał, aby dokładnie zapoznać się z działalnością polskich instytucji opieki pracy, higieny i ubezpieczeń społecznych. Poza to stwierdził on godne podziwu wysiłki, uczynione w Polsce w latach ostatnich w zakresie zwalczania epidemii, opieki nad robotnikami, ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza organizacji kas chorvch.

Co się tyczy konwencji emigracyjnej w jej obecnej formie, to minister Godart jest przeświadczony, iż przyczyni się ona do znacznego poprawienia doli robotników polskich, których praca jest tak wysoko ceniona przez przedsiębiorców francuskich.

REKONSTRUKCJA GABINETU HERRIOTA.

PARYŻ 25,2 (AW) W kilku dziennikach dzisiejszych ukazały się aluzje co do możliwości rekonstrukcji gabinetu Herriota. „Paris Soir“ uważa rekonstrukcję za bardzo prawdopodobną, lecz protestuje prze-

ciw przyłączeniu do nowego rządu tylko niektórych grup dotychczasowej opozycji.

Porozumienie — zdaniem pisma — obiać powinno całą opozycję i zwrócić się przeciwko socjalistom.

„Quotidien“ natomiast przestrzega opozycję przed postawieniem podobnego kroku, gdyż — doprowadzając do rozbitcia kartelu lewicy — musiałaby się jednak liczyć z tem, że obecna większość parlamentarna posiadać może jeszcze tyle mocy, że potrafi utrzymać swe stanowisko i przeprowadzić swą kampanję od początku do końca.

TROCKI AMBASADOREM W JAPONII.

LONDYN 25,2 (AW) „New York Herald“ donosi z Tokio, że wiadomość o zamierzonej nominacji Trockiego na ambasadora sowieckiego w Japonii przyjęta została w tokijskich sferach rządowych przychylnie.

SOWIECKIE POGRÓŻKI.

MOSKWA, 25 2. (PAT) Wychodząca w Mińsku rosyjska gazeta „Zwieszda“ zamieszcza artykuł redakcyjny p. t. „Polska polityka na rozdrożu“. Omalwając sprawę stanowiska Anglii co do gwarancji granic polsko-niemieckich. „Zwieszda“ pisze: Anglija, obserwując gospodarczy kryzys Polski i zaostrzenie się sporu mniejszości narodowych, nie jest w możności prowadzić poważnej walki przeciw bolszewizmowi. W zakończeniu autor zwraca politykom polskim uwagę, w formie pogroźki, że również i wschodnie granice Polski przez nikogo nie są gwarantowane i że jedyną, rzeczywistą gwarancją mogą być dobre pokojowe i sąsiedzkie stosunki Polski z Z. S. S. R.

UROCZYSTE OTWARCIE TEATRU MIEJSKIEGO W GRUDZIADZU.

GRUDZIĄDZ, 25 2. (Tel. własny). Wczoraj od było się tu inauguracyjne przedstawienie w odbudowanym po pożarze teatrze miejskim. Odegrano sztukę „Opiekła wojskowa“.

Przed podniesieniem kurtyny przemawiali imieniem miasta prezydent Włodek, imieniem władz państwowych senator Szychowski, oraz dyrektor teatru Stanisław Książek.

Na przedstawieniu byli obecni: wojewoda pomorski dr. Wachowiak i starosta dr. Wybicki. Nastrój panował niezwykle uroczysty. Publiczność urzędziła artystom i dyrekcji długo niemilkłą owacją.

(Redakcja nasza zaproszona na to inauguracyjne przedstawienie wysłała na ręce dyrekcji teatru depeszę gratulacyjną.)

CHOROBA PREZ. EBERTA.

BERLIN 25,2 (AW) Choroba prezydenta Ebarta przechodzi normalnie. Niebezpieczeństwa większego, jak zwykle przy tego rodzaju chorobach, zdaniem lekarzy — nie ma.

RADA PORTU OTRZYMA WŁASNĄ POLICJĘ.

GDANSK 25,2 (AW) Prezydent Rady portu wydał opinię, w której przyznaje Radzie portu prawo posiadania policji własnej w wolnym porcie i na wodzie.

Jednocześnie przewiduje Rada portu rozszerzenie działalności tej policji na innych obszarach portowych wolnego miasta. Oficerem łącznikowym między Radą portu a Gdańskiem ma być Polak

DZIENNIKI WIEDENSKIE O CELU PODROŻY MIN. GODARTA DO WARSZAWY.

WIEN 25,2 (AW) Dzienniki tułskie donoszą, iż minister francuski, Godart, załatwił w Warszawie nietylko sprawy, dotyczące emigracji, dla uregulowania których specjalnie jakoby przybył do Polski, lecz omówił również wszystkie inne zagadnienia o obecnej polityce francusko-polskiej.

PETLURA W RUMUNJI.

LWÓW 25,2 (AW) „Słowo Polskie“ donosi, że ataman Petlura uzyskał zezwolenie rządu rumuńskiego na reorganizację i skupienie resztek byłych „wojsk“ ukraińskich, których część schroniła się na terytorjum Rumunii.

Reorganizacja ta pozostawać, ma jakoby, w związku z ewentualnością inwazji bolszewickiej w Besarabii.

POLITYCZNA OPERACJA.

WIEN 25,2 (AW) „Die Stunde“ donosi, że austriacki minister spraw zagranicznych, Mataja, poddaje się operacji, wobec czego prosi o urlop.

Dziennik stwierdza, iż możliwym jest, że minister nie wróci już na zajmowane stanowisko.

Z ostatniej chwili.

— Władze nie dopuszczą do dalszych ekscesów w fabryce Scheiblera i Grohmana.

Z powodu wczorajszych wypadków w fabrykach zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, jak również z powodu usunięcia prze-mocą z terenu fabrycznego dwóch majstrów i pobicia jednego z dyrektorów oraz w związku ze strajkiem jaki wybuchł na tle redukcji obsługi maszyn w fabrykach zjedn. zakł. Scheiblera i Grohmana oraz tow. akc. L. Geyera odwiedzili w dniu wczorajszym p. wojewodę Darowskiego przedstawiciele związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, przedstawiciele związku zawodowego techników przemysłu włókienniczego i zawodów pokrewnych w państwie polskim, oraz przedstawiciele polskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego „Praca“.

Przedstawiciele zw. przem. włók. w państwie polskim oraz przedstawiciele zw. zawod. techników przem. włókienniczego zwrócili uwagę p. wojewody na akty teroru, jakie miały miejsce w poniedziałek i w dniu wczorajszym.

Przedstawiciele zw. zawod. „Praca“, którzy p. wojewoda przyjął w obecności p. komisarza rządu na m. Łódź Łyckiego, wskazali na ciężką sytuację robotnika, oraz na częste wypadki niewłaściwego zachowania się majstrów fabrycznych, szczególnie w stosunku do robotnic.

Pan wojewoda oświadczył, że jakkolwiek majstrowie nie należą do związku zawod. techników, to jednak zwrócić uwagę techników, z pośród którego rekrutują się wyżsi urzędnicy administracji fabrycznej, na te ujemne objawy.

Na oświadczenie przedstawicieli zw. przem. włók. w państwie polskim i zw. zawod. techników przem. włókien. p. wojewoda przyrzekł, że władze administracyjne uczynią wszystko, by do dalszych ekscesów nie dopuścić i zabezpieczyć swobodną pracę technicznemu personelowi fabryk. (PAT)

NA MARGINESIE

„Nowe” zwycięstwo czerwonej armii.

(Tragifarsa sowieckiej dywizji).

22 bm. w związku z 7 rocznicą istnienia czerwonej armii odbyła się na „Czerwonym Placu” w Moskwie wielka parada wojskowa. 15.000 żołnierzy defilowało przed stojącymi na stopniach mauzoleum Lenina, Frunzem, Unszlichtem, (gdzieżby to się bez żyda obesziol Red.), Budionym, Kamieniem i przedstawicielami W. C. I. K. i Z. S. S. R.

Frunze wygłosił z konia dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że w obecnej chwili wobec nacisku (?) ze strony państw imperialistycznych na Włociańsko — robotnicze państwo sowieckie armia czerwona winna się przygotować do nowych zwycięstw. (PAT)

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że „so-wieckie Włociańsko-robotnicze państwo” z pośród państw „imperialistycznych” walczyło dotąd jedynie z...Polską, że w wojnie tej — koniec końcem — krasno-armieicy taką o-trzymali lekcję waleczności, iż uciekając za siódma górę i za siódma rzekę zostawiali w rękach ścigających Bartków i Maćków dziurawe swe hałdawery i podeszwy od podartych butów — to baldurzenie towarzysza Frunzego o jakichś to „zwycięstwach” czerwonej armii wydać się musi każdemu conajmniej — śmieszne.

Chyba, że świeżo upieczony czerwony generalissimus uśmierzenie powstań i rewolt kontrrewolucyjnych i zgniecenie maleńkiej lecz bohaterkiej Gruzji, nie walecznością wprawdzie lecz liczebnością, zalicza również do rzędu odniesionych zwycięstw nad... imperialistycznymi państwami.

Towarzysz Frunze nie jest jednak tak głupim, jakby się na pozór wydawało. I, jeśli on w istocie w przemówieniu swoim napomknął o „nowych zwycięstwach, do których czerwona armia ma się przygotować”, (w co zresztą nie śmiem powątpiewać, znając prawdomówność i doskonałe informacje, PAT'a) — to było to pogrożka, skierowana w pierwszym rzędzie w stronę Rumunii, której — jak wiadomo sowieckiej sile „zabierają się” odebrać Besarabię.

Ze jednak te pogrożki tow. Frunzego, który chyba dobrze zna swoją armię są najzwyklejszym „kiwnięciem palcem w bucie”, świadczy, następujący autentyczny fakt, o którym niedawno przez dłuższy czas obiegały w prasie sowieckiej ciche leno pogłoski:

Oto w Odesie stoi 51 dywizja piechoty sowieckiej. Jest to rejon odległy o 45 km. tylko od granicy rumuńskiej.

Dla skontrolowania czujności i sprawności agresywnej czerwonej dywizji został z rozkazu dowódcy korpusu Afksientiewskiego przeprowadzony nagły, nocny alarm.

Cała dywizja postawiona na nogi, za miast stanąć w ordynku, poczęła w panicz-

nym strachu uciekać z miasta...

Rzucono bowiem pogłoskę, niewiadomo przez kogo, że zbliżają się do Odesy Rumuni. W przeciagu błyskawicznie krótkiego czasu miasto zostało opuszczone, a wojska zbiegły 10 km. na północ. Tymczasem w mieście powstała niesłychana wprost panika. Ludność przygotowywała się do ucieczki.

Dopiero gdy z braskiem dnia nie zjawili się domniemani wrogowie, dywizja, haniebnie skompromitowana, powróciła do miasta, do swoich koszar, witana gwizdaniem przez robotników.

Rewwolenso-wiet i okręgowy urząd polityczny w Odesie wnieśli do władz centralnych raport o tym wydarzeniu. Natychmiast przybył do Odesy dowódca korpusu, który zawiesił dowódcę dywizji Kniagnickiego w czynnościach. Kniagnickij został oddany pod sąd. W sprawie zażęcia wydelegowana została z Moskwy specjalna śledcza komisja celem przeprowadzenia dochodzenia i ustalenia przyczyny ucieczki całej dywizji piechoty z Odesy na samą tylko plotkę, że Rumuni idą.

Coby też się stało, gdyby istotnie... Rumuni szli? W

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZBRODNICZY ZAMACH NA SAMOCHÓD.

k) Z Nowego Sacza donoszą: Kilka dni temu w nocy na szosie państw. wiodącej z Limanowej do Nowego Sacza koło kościoła we wsi Trzetrzewinie, napadło kilkunastu wyrostków wiejskich na jadący samochód.

Napad ten miał następujący przebieg: Kiedy samochód, wiozący inspektora straży celnej p. Marszałko, wracającego z objazdu granicy, wiechał na Wysokie, obrzucony został przez grupkę wyrostków wiejskich kamieniami, które jednakowoż na szczęście nie wyrządziły jadącym żadnej szkody. Samochód nie zatrzymując się, pojechał dalej i gdy zaczął zjeżdżać z Wysokiego szofer prowadzący samochód, zauważył na 20 metrów przed nim leżącą poprzecz gościniec belkę. Jak wielka katastrofa byłoby to podłożenie belki spowodowało, gdyby szofer nie zatrzymał auta, każdy pojmie, jeżeli uwzględnimy, że miejsce nad którym napad ten miał miejsce, leży nad przepaścią kilkudziesięciu-metrowa, która w tym miejscu po obu stronach gościnca się rozciąga.

Jadący samochodem, ochłonawszy z chwilowego przestraszenia, postanowili ująć sprawców i w tym celu chwycili się podstępny, mianowicie zgasili światła i spodziewając się, że napastnicy, pewni o skuteczności napadu, przybędą dla obrabowania jadących ukryli się w fosie. Rzeczywiście też po chwili nadbiegło kilku osobników, a wówczas inspekt. M. wraz z szoferem rzucili się na nich, wystrzeliliwszy

kilkakrotnie z rewolweru. Sprawcy zaskoczeni rzucili się do ucieczki Inspektor M. pobięgił za nimi, przytrzymał jednego z napastników i oddał go w ręce policji po przyjeździe do Chelmea.

Aresztowany przyznał się do współudziału w napadzie, który z góry był uplanowany, a jako powód tegoż podał chęć zobaczenia, jak samochód po wywróceniu się sto czy się w przepaść. Czyż odpowiedź ta nie ilustruje najlepiej panującego zdziwienia?

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę okręgowej komendzie P.P. jak wielce niestosownym było przeniesienie posterunku policji państw. z Trzetrzewiny do Chelmea. Gmina Trzetrzewina znana jest od dawien dawna, jako siedlisko niebezpiecznych awanturników. Dlatego też zawsze przebywał tam wzmocniony posterunek policji państw. dopiero niedawno, niewiadomo z jakiego powodu posterunek ten stamtąd przeniesiono.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA NA POSELSTWO ANGIELSKIE.

(k) Onegdaj wydział handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie, mieszczący się w lokalu przy ul. Pięknej Nr. 6 zaalarmował władzę policyjną, iż na lokal poselstwa dokonano zamachu rabunkowego.

Niebawem na miejscu znaleźli się funkcjonariusze policji kryminalnej i stwierdzili, że istotnie włamywacze zamierzali przedostać się do wewnątrz poselstwa.

Droga miała prowadzić przez okno, które mimo okratowania zostało otwarte, włamywacze bowiem jak wskazyują ślady wywiercili uprzednio otwory w ramach okiennych i tym sposobem okno otworzyli. Do akcji rabunkowej nie doszło, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa włamywacze czy ktoś spłoszył.

UJECIE KOMUNISTY W PINSKU.

(k) Policja polityczna w Pińsku aresztowała niejakiego Dymitrego Polakowa przybyłego z Bolszewii, który, jak się okazało, zajął stanowisko przewodniczącego w lokalnej organizacji komitetu komunistycznego zachodniej Białorusi.

WYSTAWA ROLNICZO — PRZEMYSŁOWA W GRUDZIADZU.

(k) Prace organizacyjne wystawy rolniczo-przemysłowej w Grudziadzu posuwały się stale naprzód. Z ostatnich prac komitetu wykonawczego wymieni należy konferencję, która odbyła się w dniu 21 b. m., w departamencie marynarki handlowej ministerstwa przemysłu i handlu pod przewodnictwem komandora Pistla i z udziałem przedstawicieli ministerstwa rolnictwa — d-ra. Borowika, ligi morskiej i rzecznej — inż. Rumla i komitetu wystawy — dyrektora Buelskiego.

Na konferencji postanowiono utworzyć na wystawie dział morski, podzielony na cztery następujące oddziały: fizjografia

Felieton.

„Lekarze” w Kasie Chorych.

„...a w I lecznicy Kasy Chorych pacjentów przyjmowali w gabinecie lekarskim woźni: Piotrowski i Łęczyk: Annie Kaźmierczakowej, chorej na silnie postępującą jaglicę oświadczyli, że jest zdrową i leczenie jest zbyteczne”.

Dzienniki Łódzkie z dnia 21 lutego 1925 r.

Scena przedstawia gabinet lekarski w jednej z lecznic Kasy Chorych, dostatecznie brudnej, jak na „gabinet” a za mało czysty jak na „lekarski”. Na fotelu w białym fartuchu lekarskim siedzi „pan doktor” dotychczasowy woźny tego lokalu, i pincetką zeskrobuje sobie brud z butów. Po chwili splunawszy do otwartej puszki ze sterylizowaną gazą, podchodzi do drzwi.

Doktor-woźny. (Otwierając drzwi do brudnego zaplutego korytarza na którym tłoczą się dziesiątki osób) Nie pchać się jak bydło, do cholery! Kto tam ma pierwszą kartkę? No, jazda do gabinetu!

Wchodzi starszy jegomość ubrany „ubogo lecz chędogo”. Stając na progu gabinetu kłania się nisko.

Doktor-woźny. (Siadając na fotelu) Bliżej pojeść! No co, jest chory?

Pacjent. Szanowny panie Konsyliarzu, bar-

dzo słabo widzę. Na starość zrobił mi się krótki wzrok.

Doktor-woźny. Więc jak jest krótki, to ja podłużę? Chodź sobie pan z krótkim wzrokiem.

Pacjent. Ależ panie Konsyliarzu, ja przecież nie mogę już czytać.

Doktor-woźny. A po chorobie panu czytanie? Ja nie czytam i dobrze mi jest.

Pacjent. Ja, panie Konsyliarzu, jestem urzędnikiem... Ja muszę... Niech szanowny pan, uwzględni me położenie i dobierze mi okulary

Doktor-woźny. Poco się pan wziął do takiego głupiego zajęcia. Masz pan teraz, jak małpa będziesz pan chodził ze szklami na nosie. (Kręci się po gabinecie, przeskakuje szafy, wreszcie wyjmując duże pudło z próbnymi szklami) Na masz, dobierz pan sobie.

Pacjent. (Przymierzając szklki kolejno) Panie doktorze, jedne są za słabe, drugie za mocne. Jakie wybrać?

Doktor-woźny. Weź pan i jedno i drugie. Jak pan przez jedne nie dopatry, to potem drugimi sobie wyrównasz. A teraz wynocha, bo insze pacjenty czekają.

Pacjent kłania się i chce wyjść. Doktor-woźny go zatrzymuje

Doktor-woźny. Lekarstwo przyjął, a choćby na „Bóg zapłać” zakurzyło zaproponował.

Pacjent (zawstydzony) Nie pale, panie Konsyliarzu...

Nie mam za co.

Doktor-woźny. (ze wzgardą) Inteligent, cholera. Pacjent wychodzi. Doktor-woźny, siedząc na

fotelu woła w kierunku korytarza „Włazić tam za koleją” Zjawia się zaplakaną kobietą w chustce.

Doktor-woźny. Czego?

Kobieta. Panie doktorze, ratuj moje dziecko!

Doktor-woźny. A co jest bachorowi?

Kobieta. Od dwóch dni leży na łóżku rozpalony od gorączki.

Doktor-woźny. Jak gorączkę ma, to go wagać dzieć do zimnej wody, to się ochłodzi.

Kobieta. Dzieciak na całym ciele podostawał czerwone plamy. Nie chcą mu wcale zejść.

Doktor-woźny. Weź pani gorącej wody z mydłem i wycieraj dobrze dzieciaka. Jakby od tydzień plamy nie zeszyły to trza wziąć benzyny i szmatę namazaną w benzynie trzeć bachora. Od benzyny mu szą plamy zejść.

Kobieta ze łzami w oczach dziękuje „lekarzowi” i wychodzi. Zanim zdążył wejść następny pacjent do gabinetu wpada jakieś indywiduum, również jak doktor-woźny w lekarskim fartuchu. Jest to miejscowy odźwierny.

Doktor-odźwierny. Te Franek, bo już trzeci raz dzwonią z miasta żeby karetkę z doktorem posłać do wypadku. Ktoś pod tramwajem złamał głowę.

Doktor-woźny. I...cież do choroby, dezorca. Wiecek nie robi, może sobie pojechać do pacjenta. Powiedz mu tylko żeby wziął z sobą spagatu i drutu bo przy naprawianiu złamania to mu się przyda. (Kryczy w kierunku drzwi „Następny”)

Doktor odźwierny oddala się. Do gabinetu wchodzi Kobieta II.

Kobieta II. Panie doktorze, mój stary mój mój

wybrzeża i morza polskiego (organizuje dr. Borowik), porty i marynarka (organizują komandor Pistel i komandor Morgulas), handel zamorski (do organizacji tego działu uchwalono zaprosić p. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa związku towarzystw kupieckich na Pomorzu), — rybołówstwo — (organizacji podjął się dr. Lubecki z ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych).

Admirał Porebski obiecał poparcie przy organizacji działu marynarki wojennej.

Budżet działu morskiego ustalono na 10.000 zł. Z funduszu tego ma być wystawiony specjalny pawilon.

W sprawie dalszego finansowania wystawy przewidziana jest w najbliższym czasie konferencja wojewody pomorskiego, dra Wachowiaka, z władzami centralnymi.

NAPADY NA KRESACH.

(k) Onegdaj kilku zbrojnych bandytów, na drodze między Zieloną a Łoberówką gm. Beresteczko, napadło na kupców, jadących z Beresteczka i obrabowało ich doszczętnie z gotowizny i towarów. Zarządcom pościg nie dał rezultatów.

Nocy wczorajszej kilku uzbrojonych bandytów napadło we wsi Wolczek, pow. Kowelskiego, na dom Moszka Lipiec i zrabowali go doszczętnie. Pościg policyjny ujął jednego ze sprawców napadu. Jest to bandyta Wasyl Pacholuk.

KUPIEC Z BYDGOSZCZY PADŁ OFIARĄ TAJEMNICZEJ ZBRODNI POD BERLINEM.

(k) Z Bydgoszczy donoszą o wykryciu w Niemczech tajemniczej zbrodni, dokonanej na osobie mieszkańca Bydgoszczy, kupca Bahra. Bahr wyjechał do Niemiec w celach leczniczych jeszcze w listopadzie ub. r. i zamieszkał w sanatorium pod Poczdamem. 4 grudnia ktoś wezwał go telefonicznie do Berlina. I od tego czasu ślad po nim zaginął. Obecnie znaleziono zwłoki Bahra w rzece Haweli koło Oranienburga. Lekarze stwierdzili, że śmierć Bahra nastąpiła przed wrzuceniem zwłok do rzeki. Portfel z pieniędzmi i przedmioty wartościowe znaleziono przy zwłokach, a więc morderstwo nie było popełnione w celu rabunkowym. Policja berlińska pracuje nad wyjaśnieniem tej tajemniczej sprawy.

STRAJK LEKARZY LUBELSKIEJ KASY CHORYCH

(k) Za przykładem swoich łódzkich kolegów poszli lekarze Kasy Chorych w Lublinie i rozpoczęli strajk, ponieważ nie otrzymali wynagrodzenia w terminie umówionym, Chorzy przyjmowani są prywatnie przez lekarzy za opłatą uiszczaną przez Kasę Chorych. W związku z tem ustąpił ze stanowiska naczelny lekarz Kasy. Komisarz wydał odezwę do społeczeństwa, potępiając stanowisko lekarzy i nazywając ich krok politycznym materialem poddyktowanym nie względami materialnymi, lecz dążeniem do rozbięcia Kasy Chorych.

straszne boleści, rzuca się bez przesłanki na łóżko i krzyczy.

Doktor-woźny Po co się zadużo nazari. Rycyny mu trzeba kwaterkę.

Kobieta II Panie doktorze, to nie od jedzenia. Inszy doktor co tu przed tem był, powiedział że to są kamienie żółciowe.

Doktor-woźny. A gdzie ma te kamienie?

Kobieta II W sobie, we wnętrzu.

Doktor-woźny: Dla czego do cholery Lyi taki głupi i połykał kamienie. Sam sobie biedy napytał. Te kamienie trzeba będzie mu rozbić we środku, żeby je lekko wydał. Jeśli się nie uda to zrobimy operację.

Kobieta II A co teraz zrobić? bo on ma takie boleści.

Doktor-woźny. Daj mu pani mocnej wódki z pieprzem, to mu pomoże.

Kobieta wychodzi. Zjawia się robotnik.

Robotnik Kłaniał się panu doktorowi (ze zdziwieniem) Franek to ty za doktora. Skąd ty u miesza leczyć.

Doktor-woźny. (Z dumą) Ma się wiedzieć, że ja. Ja już w Kasie dwa lata jestem w obowiązku, to praktyki trochę nabrał. Leczę niezgorzej.

Robotnik. Franek choć przedko do mojej stary, bo jest w pologu, trzeba jej pomóc.

Doktor-woźny Po chorobie my tam potrzebni. Ty rodzisz czy kobieta? Niech ona sama sobie daje radę. My lepiej chodźmy na róg na jednego sznapsa bo ta szelera pacjentki, strasznie małe zmoczyły.
Fatum.

Wrażenia zakładnika polskiego w Rosji sowieckiej.

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich n-rów „Rozwoju” z Rosji wrócił do Polski nowy transport zakładników i więźniów polskich, w tem trzech księży zasądzonych w swoim czasie razem z arcybiskupem Cieplakiem. Jeden z tych więźniów, cudem powrócony na „Ojczyznę łonę”, inżynier Kiciński opisał w „Dzienniku Wiłęńskim”, swoje wrażenia i radość; gdy po długich męczarniach stanął z innymi towarzyszami niedoli nareszcie na polskiej ziemi.

Trudno opisać uczucia, które pierś naszą przepełniały, gdy oto nareszcie, w pochmurny mglisty dzień, pociąg brudnego, żółto czerwonego koloru stanął przed ostatnią barjerą, oddzielającą nas od naszej ukochanej i wymarzonej Ziemi...

He, hez i niedoli, ile krwi i udręceń pozostało po za nami... A przed nami wielka, światła przyszłość pracy mrówczej, pracy ciężkiej, ale dla swojego kraju, dla swojej ziemi rodzinnej...

I z głębi duszy, jeszcze na ziemi obcej, jeszcze w otoczeniu żandarmów czerwonych i wojsk rosyjskich zagrzmiąta pieśń nasza narodowa.

Kilka godzin oczekiwania niepewnego, widocznie jakichś przetargów ostatecznych, kilka godzin niepokoju i obawy. Może powiozą z powrotem? Bywało tak. Aż nareszcie przeszliśmy ten 18 metrowy pas graniczny.

Rzęsiste lzy w oczach kobiet naszych, i w naszych oczach, spotkały pierwsze twarze; drogą dla nas, — żołnierzy naszych w szeregach stojących. Czy warci jesteście tych honorów, dzieci Ojczyzny naszej, bohaterowie nasi? Przecież tylko dzięki wam stanęliśmy na tej wspólnie drogowej nam ziemi! Chwała wam i cześć!

A oto rzęsiste ognie oświetlają szerokie lustrzane okna wagonów pociągu polskiego. W podobnych wagonach wiodzieliśmy w Rosji tylko wojujących komisarzy rosyjskich i nepmanów rosyjskich, spokrewnionych z urzędem „G.P.U.” (czerezwyczajka). Zadnych nędzy rosyjskiej pozostał po drugiej stronie barjery... Czuje się kulturę europejską. Chce się na pasie granicznym zwracać się raz ostatni w stronę Rosji, zakrzyknąć: Hej, kraju nie-szczęśliwy gdzie marzenia o szczęściu ludzkości przybrały kształty potworne i krwawe, gdzie dotychczas panuje zgroza teroru i niewola ducha i ciała, rzucić z siebie kajdany niewoli, zydowskiej.

Rusząmy. Stolpce. Orkiestra i powitania królewskie i obywatelskie zarazem. Niech żyje Polska, głoszą wolni obywatele wolnego kraju. Niech żyje Polska, grzmi z setek piersi naszych. Niech żyje Polska — wtrąca orkiestra... Niech będzie przykładem wolności i braterstwa dla tego kraju, gdzie miłość i równość głoszona dla klas robotniczych i włościństwa przetworzyła się w bit wyzysku przez hersztów i jarzmo niewoli, a idea głoszone i obietnice lepszego życia — w ciepłe miejsca dla władców nowych i ich krewnych bliskich... Niech zginą Apfelbaumy, Cederbaumy, Nachimsony i ich współnicy Leninowie...

ROZWOJ HELU.

(k) Ze względu na coraz większą frekwencję kuracjuszków na Helu władze samorządowe zamierzają Hel zamienić w uzdrowisko, zaopatrzone w nowoczesne urządzenia i wygody. Sejmik powiatowy pucky opracował obecnie dwa projekty, zamierzające do wybudowania nowoczesnych obszernych i wygodnych łazienek dla kuracjuszków. Łazienki mają stanąć od strony pełnego morza na samym za kończeniu półwyspu helskiego. Jeden z projektów przewiduje łazienki na palach na podobieństwo istniejących w Wenecji. Będzie również przeprowadzona szosa przez półwysp aż do samych łazienek, celem udogodnienia dostępu.

KATASTROFA LOTNICZA.

(k) Onegdaj w Warszawie na placu Wyścigowym, w pobliżu bramy głównej, w odległości 300 metrów od portu lotniczego cywilnego, wskutek gwałtownego skretu, rzucony siłą wiatru spadł z wysokości 20 metrów samolot jednopłatowiec systemu „Junkersa”, prowadzony przez pilota Tadeusza Dmoszyńskiego, odlatujący do Gdańska. Na samolocie znajdował się drugi pilot Jan Walczak oraz pasażer, 38-letni Henryk Sosanko, inżynier (Kręca nr. 8). Samolot został strąskany. Pasażer Sosanko, uderzywszy głową i brzuchem o maszyny przewożona do Gdańska odniósł rany tużowe głowy i nosa oraz doznał ogólnego wstrząsu. Pogotowie przewiozło go do szpitala Dz. Jezus. Oba piloty oprócz lekkiego potłuczenia twarzy, wyszli bez szwanku.

Dalej Dęblin. Podniosłe słowa pozdrowienia i otuchy dla nas głoszą przedstawiciele wojsk, władzy, duchowieństwa, ludu i dzieci. Dzieci ukochane! — Wy przyszłością i opoką naszego Państwa. W naszych wrażliwych umysłach pozostanie pamięć spotkania nas, obecnie szczęśliwych na widok was z narodowymi chorągiewkami, jedności i miłości Ojczyzny. Tam w Rosji dzieci znają tylko zgrozę i głód a potrzaskając krwawymi chorągiewkami, śpiewając pieśń dziwną nienawiści:

„my pajdjom k burzujam
w gosti
połomajem im wsie kosti
wo—i bole niczewo...” *)

Przysięgamy wam, dzieci nasze i obywatele, pozdrawiający nas; dopóty żyć będziemy — z wami chorągiew Ojczyzną nosić będziemy, a gdy zajdzie potrzeba — z wami oddamy życie nasze za nią. Radom. Kielce. Tysiączne tłumy na dworcu. Chór narodowy. Orkiestry. My odczuwamy rozkosz szczęścia, a zgrzyt bolesny przesywa serca nasze: — przecież jeszcze tysiące braci naszych pozostało tam w krwawej bolszewji i dręczeni są i będą dręczeni nieustannie... Nie nienawiść my chcemy zasiał w sercach ludu naszego nawet do tych hesztów — potworów rodzaju ludzkiego, którzy usiedli na karku narodu rosyjskiego i posługują się jego imieniem. My chcemy, aby lud nasz otworzył oczy i spojrzal w otchłań, która mogła przygotować mu fałszerze i zdrajcy w interesach własnych, wabiąc go na początku głosem słodkim syreny...

A oto Częstochowa. Wielu z nas nie znało, sławnej w historii ratunku Ojczyzny naszej, Tej wielkiej Tęczynie miłosierdzia i Opieki... Teraz okazała i nam Isakę Swoją i skierowała nas do Siebie i objęła nas w ramiona miłości Swojej i zechciała ukoić bole nasze...

O Matko Wielka! Oto lud Twój przyszedł wspólnie z garstką wynędzniałych, zgnębionych i nieraz bluźniących Ci w niewoli sług Twoich i błaga Cię: odpuść mu winy, daruj grzech zwątpienia, daruj grzech niezgody, zjednocz nas wszystkich, obdarz chęcią uczciwej, a wytrwałej pracy, dla Ojczyzny naszej, daj hart ducha i myśli i ofiarności serc...

Tak się modlił każdy z nas przed ołtarzem cudownym, w kościele Jasnogórskim i dzwiczający dźwięki w duszy wszystkich słowa wielkiej naszej pieśni:

„Oczyść nas, oświeć; pokrzep;
broń od złego
Uczyni z nas wszystkich wierne
dzieci Twoje...
Inż. A. Kiciński.

*) Jak dziwnie przypomina ta piosenka pewne „historyczne” słowa pewnego „wielkiego” meza, o tem jak „wyjdzie na ulicę” i jak „kości trzeszczą będą” Pozostaje tylko dodać „Wo—i bole niczewo”. Przep. Red. „Dzien. Wil”.

W związku z katastrofą prokuratora rozpoczęła surowe śledztwo w celu ustalenia co było przyczyną katastrofy: zbyt wielkie obciążenie aparatu czy defekt w motorze.

Samolot podobno oprócz normalnego ładunku wiozł do Gdańska zepsuty motor innego aparatu do naprawy.

Równocześnie z dochodzenie prokuratorskiem rozpoczęła śledztwo specjalnie wyłoniona komisja ministerstwa spraw kolei, której przewodniczący inż. Filipowski.

Komunikacja lotnicza Anglja — Indje Wschodnie.

(§) Rząd angielski projektuje zaprowadzenie stałej komunikacji napowietrznej pomiędzy Londynem jako centralą państwa i Indjami Wschodnimi. Plan olbrzymiego aeroplanu już został opracowany i zatwierdzony. Statek mieć będzie pięć milionów stóp sześciennych pojemności, szybkość osiągnie 128 kilometrów na godzinę. Bez odnawiania zapasów olbrzym będzie mógł przebyć przestrzeń 24 tys. mil. angielskich wobec czego mógłby wykonać całą podróż bez lądowania. Nie licząc służby gmach napowietrzny pomieści stu podróżnych. Inżynierowie obiecują zaopatrzyć pasażerów w wygody jakich do tej pory na innych aeroplanach jeszcze nie urządzono. Budowa będzie poczęta niebawem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemnicze morderstwo w Budapeszcie.

§) Przed trzema dniami zgłosił się do dyrekcji budapeszteńskiej policji, właściciel restauracji Samuel Leiner, z doniesieniem, iż na ciele jego córki dokonano morderstwa.

Leiner podał, iż córki swej, którą prowadziła lekkomyślne życie, nie widział od kilku miesięcy.

Mając jej do zakomunikowania ważną jakąś wiadomość rodzinną, wszedł do jej mieszkania i zastał trupa spoczywającego na łóżku.

Skoro komisja sądowa, zjawila się w mieszkaniu zamordowanej, oczom jej przedstawił się okropny widok.

Mebel pokrywała gruba warstwa kurzu, a zapach rozkładającego się ciała czynił niemożliwą do zniesienia atmosferę.

Twarz zamordowanej już zczerniała, a na skroniach pozostała jeszcze blizna od nderzeń, ostrym narzędziem.

Sledztwo ustaliło, iż morderstwa dokonano dnia 21 grudnia. Wskazywał na to dziennik z tej daty i nie rozpieczętowany list, który posył na sobie stempel pocztowy z dnia 21 grudnia.

Amalja Leiner często wyjeżdżała z sypym przyjacielem, kupcem holenderskim zagranicę.

W Budapeszcie spędzała tylko kilka miesięcy w roku, nikt więc z domowników nie zwracał uwagi, iż przez tak długi czas mieszkanie jej było zamknięte.

Lekkomyslną dziewczynę, słynną w Budapeszcie z wyjątkowej urody odwiedzali czasem mężczyźni, pochodzący z najzamożniejszych sfer miasta.

Obsypowali ją podarkami, więc Amalja była zamożną osobą i posiadała wiele cennych klejnotów.

Komisja sądowa nie znalazła w jej domu ani gotówki, ani żadnych biżuterji, niewątpliwie więc dokonano na niej rabunkowego morderstwa.

Policja budapeszteńska rozpoczęła energiczne poszukiwania za sprawcą mordu, który należeć musi do „złotej młodzieży“, albowiem piękna kurtyzana nie przyjmowała nigdy odwiedzin bylejakich plebejuszów.

„Zemsta“ rozwódki.

§) Pani Wiktorja Cornellova, zamieszkała w mieście Portland stanie Oregon zamiast przykładać się do gospodarstwa, wolała zawinąć znajomości z młodzieżą odwiedzającą dancingi. Sprzykrzyło się to mężowi, właścicielowi zakładów naprawy maszyn i aparatów metalowych. Podał się o rozwód i uzyskał wyrok pomimo opozycji amatorki tańca. W jakiś czas po rozwodzie się C. meil zarządził od b. żony otrzymywać wezwania o przybycie do jej mieszkania dla przyjęcia zamówień naprawy łazienki, samochodu, rur gazowych i t.p. Naraz ex mąż otrzymuje wezwanie do sądu, gdzie dowiaduje się że pani C. skarży go o częste naciąganie jej domu. Przedstawiła świadków z pomiędzy sąsiadów, którzy w samej rzeczy widzieli go często do niej wchodzącego, on jednak miał świadków w osobach swoich pracowników, przytem przedstawił zamówienia robót wyłożone przez klientkę na piśmie. Rozwódka miała na celu wtrącenie b. męża do więzienia lecz się zawiodła. Sąd za fałszywe oskarżenie skazał ją na dwa tygodnie pracy przymusowej w areszcie dla kobiet.

Tavannach — wódz indjan.

Policja w Neuchatel w Szwajcarii zwróciła uwagę na kręcącego się po mieście młodego mężczyznę o charakterystycznych rysach egzotycznych. Wykwintnie ubrany, na rękawie i u kołnierzyka koszułki miał zawieszone metalowe świecące ozdoby czy odznaki. W hotelu poinformowano policję, iż cudzoziemiec władający językiem angielskim, w księdze gości zapisał się jako Tavannach, wódz indjan kanadyjskich. Nie spuszczano go z oka i zatelegrafowano do Berna z zapytaniem czy na indjaninie nie ciąży jakie podejrzenia. Nadeszła odpowiedź z nakazem natychmiastowego aresztowania jest to bowiem przestępca poszukiwany przez policję amerykańską, włoską i szwajcarską. Jak się okazało, Tavannach należy istotnie do rodu indjan piastującego prawo rządzenia pokoleniem. Ród ten jednakże po upadku i rozproszeniu się szczepu stracił wszelkie znaczenie. Ojciec Tavannacha posiada w Kanadzie małe gospodarstwo rolne, matka jest pracownicą fabryki cna, on sam włóczy się po świecie żyjąc z oszustw i szantaży. We Włoszech popełnił mnóstwo fałszów i kradzieży na sumy nieraz znaczne. Oszust będzie

Marja Veczera.

ŚMIERĆ MATKI KOCHANKI RUDOLFA AUSTRIACKIEGO.

(§) Niedawno w Reichenau umarła stara kobieta, która zasłużyła w zupełności na miano Mater dolorosa.

Po tragedji która rozegrała się 30 stycznia 1889 r. w Mayerlingu, baronowa Marja Veczera stała się najniešťeśliwszą kobietą na świecie. Dnia tego znaleziono w pałacyku w Mayerlingu martwe zwłoki następcy tronu austriackiego księcia Rudolfa i jej córki. Urzędowo ogłoszono, że książę odebrał sobie życie w chwili nagłego zamroczenia umysłu — prawda jednak została zatajona. Ale nie przytłumiło to rozmaitych wersji, które opowiadano sobie po cichu, bowiem dużo ludzi wiedziało o miłosnych przygodach niešťeśliwie ożenionego księcia z cudowną baronówną Mary Veczera.

Ogólne współczucie zwróciło się wtedy w stronę domu cesarskiego, nikt zaś nie pomyślał o niešťeśliwej kobiecie, która straciła swą ukochaną córkę, i wraz z nią pogrzebała wszystkie nadzieje.

Baronowa Veczera która wówczas była blisko choroby umysłowej, — cierpiała nie tylko z powodu śmierci córki — niešťeśna kobieta czyniła sobie straszne wyrzuty, czy dobrze wychowała swą córkę.

Może niechęć wzbudziła w córce ambitne nadzieje, które zostały tak strasznie zmiażdżone? Czy nie powinna była tak ślicznego, niedoświadczonego dziecka ostrzegać i chronić?

Ale, jak oświadczyła baronowa Veczera swoim zaufanym przyjaciółkom nie znalazła ona w sobie żadnej winy. Mógł ją najwyżej spotkać zarzut, że o swej córce za mało wiedziała, i że była za słabą, aby się jej przeciwstawić.

Mimo to traktowano ją po powrocie z zagranic do Austrii jak zbrodniarkę i wi-

nowalczynię. Bojkotowano ją i nie dopuszczano do towarzystwa. Arystokratycznej rodziny, które były z nią niegdyś zaprzyjaźnione, zerwały te stosunki. Była ona uważana za zadżumioną.

Zarzucono jej rozmaite przestępstwa w anonimowych listach a przede wszystkim kuplerstwo.

Niešťeśliwa kobieta, oplakując śmierć ukochanego dziecka, szalała, dowiadując się o tych podejrzeniach, które ją obarczowano. Zwróciła się nawet listownie o pomoc do cesarza. Lecz zimny list, który przesłał jej hrabia Paar, w zastępstwie cesarza — zniszczył jej ostatnie nadzieje.

800.000 guldenów, które otrzymała w podarunku od cesarza uratowały ją od biedy. Wyjechała z powrotem do Reichenau i zamieszkała w małej willi: żyła całkiem samotnie, wspominając swą piękną córkę. Lubila samotne spacerować, jeździła często rowerem i wiele czytała.

Do przewrotu odnosiła się z sympatją, kiedyś nawet rzekła, że widzi w nim rodzaj sadu bożego.

Ponieważ mąż jej przydzielony został do konsulatu czeskiego, stała się obywatelką czeską. Gdy jednak posiadane oszczędności wyczerpały się, była zmuszona zwrócić się o pomoc do czeskiego rządu lecz otrzymała od powiedź odmowną.

W ostatnich latach życia była w biedzie i żyła ze sprzedaży swych ulubionych pamiątek. Mimo, iż amerykańscy wydawcy ofiarowywali jej wielkie sumy za opublikowanie memoiów — Marja Veczera stale pro powzięcie te odrzucała.

Niedawno zmarła, żyjąc ostatnie trzydzieści pięć lat jedynie wspomnieniami.

Państwa liliputy.

(§) Wśród walk i scierania się interesów istotnych i wielkich mocarstw utrzymują się nieraz przez długie lata państewka małe, które zdawałoby się nie posiadały najmniejszych warunków istnienia samodzielne go. Państewek takich istnieje w Europie kilka, nie będziemy jednak brali pod uwagę kilku dawnych księstw niemieckich, także o rozmiarach lilipucich. Samodzielność ich jest właściwie fikcją, bo stanowią one nierozdziel na część wielkich Niemiec — tem mniej mogą marzyć o jakimś oderwaniu się, im są mniejsze. Dwa państwa lilipucie o których kolejno pomówimy to: księstwa Monaco i Lichtenstein.

Księstwo Monaco jest doskonale, aż za dobrze znanem w Europie. Wszak to tam właśnie nasz naiserdecz, wróg Bismarck wskazywał drogę ziemianom wielkopolskim, po wykupieniu od nich ziemi oczyszczał. Tam na tle najwspanialszej natury na tym „jasnym brzegu“ rozgrywały się i rozgrywały tragedje setek ludzi, wciągniętych w oszukańczą grę przez „T-wo kąpiele morskich“, utrzymujące kasyno ze słynnymi ruletami, do których corocznie zjeżdżają dziesiątki tysięcy ludzi z całego świata, aby tam zostawić złoto, a nierazko honor, zdrowie i życie. Oby watele tego państwa podatków nie płacą, ani bezpośrednich ani pośrednich a w liczbie tych ostatnich i tego najohydniejszego podatku, jakim jest dochód z domu gry. Bo prawo mielscowe, otwierając podwole spełunki ruletowej na oścież dla cudzoziemców zabrania jaknajsurowiej wstępu do kasyna podda-

nym księcia Gumaldi, szczęśliwie panującego nad tym królestwem hazardu.

Obszar cały wynosi 22 km. kw. czyli, że całe państwo wzdłuż i wszerz można przejść piechotą w godzinę. Na tej przestrzeni zamieszkuje z górą 22.000 ludzi, czyli przeszło 1.000 na 1 km. kw. Stolica a właściwie rezydencja księcia panującego Monaco, posiada dwa a Monte Carlo, siedziba „kasyna“ blisko 10 tysięcy mieszkańców. Parlament składa się z 12 posłów, wybieranych na lat 4. Siła zbrojna obejmuje 82 karabinierów z 4 oficerami na czele. Przy dworze księcia akredytowanych jest aż 19 posłów a raczej konsułów zagranicznych, przyczem o dziwo dotychczas nie spotykamy konsula polskiego.

Księstwo Lichtenstein, wciśnięte pomiędzy Szwajcarię i Austrię ocalało w czasie rozmaitych większych i mniejszych wojen i w roku 1918, kiedy jęły się walić trony w Austrii i w Niemczech, utrzymało z dumą swój charakter monarchji konstytucyjnej. Jest to więc dzisiaj jedyną niemiecką monarchją, jedyny tron jaki ostał się po detronizacji 2 cesarzy, 4 królów i 17 książąt niemieckich. Obszar tej „monarchji“ większy przeszedł 7 razy od księstwa Monaco posiada jednak ludności prawie połowę, t. j. 12 tysięcy i 200 mieszkańców na obszarze 159 km. kw. Siły zbrojne państwo nie posiada żadnej, jak również nie utrzymuje żadnych przedstawicieli zagranicą. W stolicy Vaduz, liczącej 1.402 mieszkańców niema także konsułów. Jest to więc monarchja bez pretensji

OFIARA HAZARDU.

(§) W Debreczynie na Węgrzech podczas gry w karty rozegrał się krwawy dramat pomiędzy byłym oficerem Fabrym i studentem Akademji Rolniczej Szatmarym.

Pomiedzy obydwojma młodymi ludźmi przyszło do kłótni, w ciągu której Fabry wyciągnął pistolet i zastrzelił studenta na miejscu. Następnie sam chciał się zastrzelić. Gdy jednak obecni przeszkodzili temu samobójstwu, Fabry sam się oddał w ręce policji.

wysłany do Włoch, gdzie oczekują go liczne procesy karne.

SZEŚCIE SAMOLOTÓW PRZESTARZAŁYCH.

(§) Przykrą niepodzianką sprawił szef lotnictwa amerykańskiego, wiceadmirał Atoffel, komisji marynarki i lotnictwa parlamentu amerykańskiego.

Wiceadmirał oświadczył, mianowicie, że z 810 samolotów, posiadanych przez marynarkę amerykańską tylko 221 nadawałyby się do użytku w razie wojny, reszta bowiem, a zatem 616 to samoloty przestarzałe bez żadnej wartości bojowej.

JAN SMARZYŃSKI

przemysłowiec.

zakończył życie dnia 22 lutego 1925 r.

W zmarłym tracimy zasłużonego Członka Rady naszej Instytucji. Niechaj Mu ziemia lekka będzie.

566—

Rada i Zarząd Banku Spółdzielczego z odp. udz. w Łodzi.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 26 lutego Aleksandra.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Miss Mary”

„Popularny „Podróż po Warszawie”

Kino „Dziesięcioro przykazań”

„Czary „Zaginiona córka”

„Casino „Arabka”

„Odeon „Wieczne miasto”

„Grand-Kino „Drugi grzech śmiertelny”

„Spółdzielni „Prac. Państwowych

„Hrabina Paryża” 5 a serja

„Corso „Cyrk Gray”

„Dom Ludowy „Czterech jeźdźców Apokalipsy” 2-ga serja „Cuda nad Marną”

„Resursa „Szczury”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Biblia”

Cyrk Cineselli Walki francuskie.

V adomości bieżące

— Plac pod budowę teatru miejskiego.

Zgodnie z wnioskiem Komitetu Budowy Teatru Miejskiego, Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o nabycie kosztami 30.000 zł, od małż. Sulikowskich — placu, powierzchni 500 metrów kwadratowych, przy zbiegu ulic Kolejowej i Skwerowej. Plac ten jest niezbędny dla rozszerzenia terenu, wyznaczonego pod budowę gmachu teatralnego.

— Skarb przekazał Łodzi pobór podatku dochodowego.

Zgodnie z wnioskiem Magistratu, Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 128 Ustawy o państwowym podatku dochodowym przekazało m. Łodzi wymiar i pobór rzeczony podatkowy w roku 1925 na obszarze m. Łodzi.

Wymiarem podatku dochodowego zajmować się będzie miejska komisja szacunkowa, do której wejdzie 12 członków i tyluż zastępów, wybranych przez Radę Miejską. Przewodniczącym komisji szacunkowej p. Minister Skarbu mianował p. Prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego, wiceprzewodniczącymi p. wiceprezesa, Groszkowskiego i p. ławnika Kulamowicza. Celem strzeżenia interesów Skarbu do komisji wejdzie również delegat Izby Skarbowej.

Za czynności, połączone z wymiarem i poborem podatku, Magistrat m. Łodzi otrzymywał będzie, zgodnie z art. 43 Ustawy z dnia 11-VIII-23 r. 9 proc. sumy wpłacanej Skarbowi Państwa tytułem podatku.

— Na co idą magistrackie pieniądze.

Na wniosek Komitetu uczczenia Pamięci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o wyasygnowanie z funduszów miejskich sumy zł. 5.000 — tytułem subsydjum na wzniesienie w Warszawie Do mu Techników imienia śp. Gabriela Narutowicza.

Postanowiono również złożyć Radzie Miejskiej wniosek o podwyższenie subsydjum na rok 1925 do 5.000 zł. T-wu niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras—Ilmim”.

— Z miejskiego kinematografu oświatowego.

W bieżącym tygodniu miejski kinematograf oświatowy wyświetla dwa programy. Jeden dla dzieci i młodzieży składa się z wielkiego filmu naukowego, przedstawiającego wystawę w Wembley.

Film ten złożony z 6-ciu części przedstawia pawilony: kanadyjski, australijski, malajski, indyjski i inne; widoki Złotego Wybrzeża Afryki. Ni gerji Nowej Zelandji, Brytyjskiej Gwinei (ze słynnym wodospadem), zachodnie Indje, Hong-Kong Birnę i t.d. zawody trupy cowboyów; park zabaw z całym szeregiem kolejek podziemnych i na powietrznych, karuzele, diabelskie młyny, zabawy

indyjskie: modele z dziedziny metalurgji, elektrotechniki, ceramiki, nautyki, model największej armaty oraz olbrzymiej soczewki; dom lalek królowej angielskiej. Jest to arcydzieło najslawniejszych artystów angielskich, otrzymane przez królową, jako prezent imieninowy. Widziny również angielską mennicę królewską, w której bito nasze monety srebrne. Dalej rozmaite przedziałnie, drukarnie, cukrownie, piekarnie. Słowem cały szereg rozmaitych bardzo ciekawych i pouczających widowisk.

Prócz tego dla dorosłych wyświetlany jest obraz pt. „Biblia”, ilustrujący stary testament od powstania świata do króla Salomona.

— W sprawie giełdy towarowej.

Dziś, w czwartek, odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie zorganizowania w Łodzi Giełdy Towarowej — Włókienniczej. W charakterze przedstawiciela samorządu w konferencji tej weźmie udział p. prezydent M. Cynarski.

— Konferencja w Inspektoracie Pracy nie osiągnęła skutku.

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem odbyła się pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza konferencja, pomiędzy przedstawicielami Magistratu, a związkami robotniczymi, w sprawie plac dla robotników sezonowych na rok bieżący.

Ze strony Magistratu zjawili się kierownik Wydz. Budown. inżynier Gałązka, zaś ze strony robotników p. Piechołkówna, (ze Związku Chrz.) i Nikołajenko, ze Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Wobec tego, że p. Gałązka przedstawił zbrany warunki plac niższe, niż roku ubiegłego i nie otrzymał pełnomocnictw z Magistratu na ustępstwa, konferencja nie osiągnąwszy skutków została odłożoną. (pap)

— Ostrzeżenie z Kuratorjum.

Kuratorjum Okr. Szkoln. Łódzkiego ostrzega przed nabywaniem do bibliotek szkolnych wydawnego w roku 1924 w Poznaniu dziełka pt. „Kościuszko w Świetle Nowszych Badań”, napisanego przez M. Skalkowskiego, profesora uniwersytetu poznańskiego.

Wspomniany autor tego dziełka, charakteryzując postać Kościuszki, podkreśla przeważnie tylko ujemne strony, i szczegóły z jego życia, przemawiające na niekorzyść tego bohatera narodowego. (pap)

— Powrotne fale zimna.

Zimno od dwóch dni panujące u nas, jest spowodowane jakby powrotną falą chłódów, idących z północy na południe.

W Szwecji i Norwegji temperatura spadła do — 26 Celjusza. Na północy Rosji temperatura również znacznie spadła. Fala zimna tym razem dotknie prawdopodobnie i Europę środkową, a tym samym i znaczną część Polski. Zimna obecna, mogą potrwać przez kilka dni, połączone są ze znacznymi opadami. Zamiecie śnieżne, szczególnie na północy dają się we znaki.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś, po cenach zreszeniówych, kapitałna pełna dowcipu humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary” z pp. Du nalewska, Tatarkiewiczem, Zniczem, Krotkem, Fabisiakiem, Mrozińskim i Wrońskim w rolach głównych.

Jutro premiera świetnej komedji Jerzego Szaniawskiego „Ptak”, która na wszystkich scenach polskich święciła wielkie triumfy dzięki swemu humorowi i poetycznemu polotowi. Bajeczna ta satyra na magistrackie stosunki ma zapewnione powodzenie. Reżyseruje sztukę p. Nowakowski. Role główne kreują pp. Halska, Wernisówna, Nowakowski i Komornicki. Świetna galeria radnych miejskich tworzą pp. Szubert, Dębicz, Gurynowicz, Przysański i Białoszczyński. Ponadto grają pp. Krell, Labędzki i Przerowski. Dekoracje projektował p. Kudewicz.

— Teatr Popularny.

Dziś w czwartek dnia 26-go w dalszym ciągu swoich świetnych triumfów przewyborna „Podróż po Warszawie”, która dzięki swej niefraszobliwości zdobyła sobie, jak było do przewidzenia zasłużone powodzenie. Śpiewy, tańce monologi, oraz część akcji rozgrywającej się na widowni ku uciechu widzów — oto bajecznie kolorowy nastrój tej najweselejszej karnawałowej sztuki. Udział bierze cały zespół artystyczny. Reżyserował, M. Bielecki. Chóry i stronę muzyczną prowadzi p. J. Siłkowski. Przedstawienie dzisiejsze zakupiło Tow. Śpiew. im. Moniuszki.

— Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Z powodu usilnych przygotowań dla otwarcia pośmiertnej wystawy Fr. Łubińskiego oraz — nadesłanych z Kairu i Jugosławji prac Aleksandra Laszenki, został przez Komitet ustalony termin uroczystego otwarcia wystaw na niedzielę, 8 marca. Dotychczas wpłynęło już mnóstwo zgłoszeń, tak iż katalog wystawy obejmować będzie z górą 200 prac. Komitet Organizacyjny wystawy zwraca się z uprzejmą prośbą do posiadaczy obrazów śp. Fr. Łubińskiego, aby do soboty włącznie zechcieli zadeklarowane prace nadesłać do Miejskiej Galerji Sztuki, względnie zawiadomić Sekretarjat (telefon 115), o tytule dzieła i nawisku pożyczającego, które umieszczone będą w katalogu drukowanym na kredowym papierze z 18 ilustracjami.

Audycje radiofoniczne, odbywające się, stale od godziny 16.30 do 23 — wzbudzają podziw wyrazistością i czystością dźwięków, nadawanych z Paryża, Rzymu, Moskwy i Londynu.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Cineselli'ego.

W 26—ym dniu turnieju walczyły 4 pary:

1. Karsch—Jago, 2. Hawliczek—Vogt, 3. Loewy—Noestrem i 4. Weinura—Koehler.

Pierwsze spotkanie olbrzyma Karscha z Jagem okazał się niezwykłym zacięciem. Z przebiegu walki okazało się, że mistrzowska technika, zwinność i rutyna Jagi z trudem tylko mogły przeciwstawić się nadludzkiej sile Karscha, który ze swym przeciwnikiem bawił się jak z dzieckiem.

Tylko dzięki wielkiej przytomności umysłu i nadzwyczajnej obronie zawdzięcza Jago wynik nierozstrzygnięty.

W II parze po 1—min. walce zwyciężył Hawliczek.

III walka, wywołująca ciągle wybuchy śmiechu skończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

IV walka, trwająca aż 54 min. przyniosła spodziewane zwycięstwo Weinurze, który dzięki swej bezcennej technice i zwinności mógł pokonać przemęczonego długą walką Koehlera.

Z sądów.

— Echa strajku kamaszniczego.

Dnia 7 listopada 1924 roku wybuchł w Łodzi strajk pracowników kamaszniczych. na tle ekonomicznym.

Pomimo ogólnego strajku w warsztatach kamaszniczych Józefa Belchatowskiego mieszczących się przy ul. Wschodniej 14, pracowali terminatorzy: Izrael Wajnryb i Hercel Dula.

Na zadawane ciągle pytania przez współtowarzyszy, czemu nie przyłączają się do ogólnego strajku, terminatorzy dawali odpowiedź, że nie należą do związku, oraz że nie mają z czego żyć.

Dnia 17 listopada do wyżej wspomnianych warsztatów wtargnęli na czele dwudziestu podejrzanych osobników nazwisk, których ustalić nie było można, Kauffman i Morski, bijąc laskami lamistraków. Jak również i Belchatowskiego.

Skoro poszkodowani udali się po policję, napastników już nie było, zaś mieszkanie przedstawiało jedną masę gruzów. Wybiły były nawet szyby, które dopiero w ostatniej chwili zostały wytłuczone kamieniami przez napastników.

Sprawa powyższa znalazła się onegdaj na wokandy Sądu Okręgowego w postępowaniu trybu uproszczonego.

Po wysłuchaniu oskarżenia Sąd skazał Mokrskiego i Kauffmana po miesiącu więzienia. (pap)

Komunikaty.

— Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.
(r) Na sebsantę Sekcji Przyrodniczej w piątek dnia 27 II, w sali P. T-wa Krajoznawczego Al. Kościuszki 17 dr. A. Goldberg wygłosi referat „Stuczne odmładzanie zwierząt i ludzi”.
Wejście dla członków T-wa Kt. bezpłatne, dla gości 50 i 1 zł. Początek referatu o godzinie 8 i pół w.

Przemysł i handel.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

(—) Ukazał się nowy nr. 17 Dz. Ustaw i Rozp. po upływie kilku dni przerwy, spowodowanej widocznie przygotowaniem do druku odtąd objętości traktatu pokojowego w Saint Germain en Laye, zawartego między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z jednej strony a Austrią z drugiej w dniu 10 września 1919 r. Prócz traktatu tego, numer zawiera kilka ustaw i rozporządzeń interesujących specjalnie dla życia gospodarczego a mianowicie:

1) Ustawę z dn. 23 stycznia 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i restrykcjach zarodkowych, 2) rozporządzenie ministra skarbu z dnia 5 lutego 1925 roku w sprawie wpłacania zaliczeń na pokrycie opłat z odpraw celnych, 3) rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 1 lutego 1925 r. w sprawie zmiany opłaty pocztowej za listy zwykłe w obrocie między Polską a wolnym miastem Gdańskiem, 4) rozporządzenie ministra skarbu z dnia 9 lutego r. b. o zmianie rozporządzenia z dnia 9 lipca 1921 r. w sprawie postępowania celnego przy obrocie zagranicznym opakowań zwrotnych, 5) rozporządzenie ministra skarbu z dnia 11 lutego r. b. w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1925 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym do 1 maja r. b., 6) rozporządzenie ministra skarbu z dnia 12 lutego r. b. o sprzedaży wyrobów tytoniowych (zawiera zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych b. fabryk prywatnych i tytoniów amerykańskich, puszczonej w o-

brót za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego do dnia 15 maja r. b.)

NOWA LINIA KOLEJOWA W RUMUNJI.

(—) W roku ubiegłym rozpoczęto budowę linii, łączącej Kiszyniów ze st. Złoti Linia rozpoczyna się od przystanku Kanton Nr. 1 w odległości 12 km. od Kiszyniowa. Budowę prowadzi Towarzystwo francuskie, personel techniczny rumuński. Roboty niwe lacyjne ukończone połowa linii jest gotowa, projektowane ukończenie jesienią 1925 r. Posiadać będzie 3 tunele, z których jeden długości około 100 metrów, dla robót tunelowych sprowadzono Włochów (120 ludzi). Szyby dostarczyła huta w Ploestich, podkłady sprowadzono z Bukowiny.

Nowa linia ma strategiczny charakter i jest poniekąd koniecznością, gdyż dotychczasowe połączenie Kiszyniów — Złoti podlegałoby całkowicie obszarowi artylerji z za Dniestru; pozatem skraca ona podróż do Galacu o 5 godzin. Wiercenie 100 metrowego tunelu napotkało przeszkody w postaci wody zaskórnej, wobec czego do pomocy Włochom dodano wojskowy batalion kolejowy.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

(—) W ostatnich dniach odbyła się w Koszycach konferencja przewozowo-taryfowa z udziałem przedstawicieli Ministerstwa P. K. P. oraz delegatów Zarządów kolei austriackich, czeskosłowackich i węgierskich, celem ustalenia zasadniczych podstaw przyszłych bezpośrednich taryf osobowo-bagażowych w komunikacji między Polską a Węgrami przez Czechosłowację, wzgl. przez Czechosłowację i Austrię.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY WE FRANCJI.

(—) Fabryki francuskie mogą produkować obecnie około 2.000.000 ton kwasu siarkowego, co pokrywałoby w zupełności zapotrzebowanie kraju na wypadek wojny. Tymczasem w okresie pokoju produkcja przekracza o 500.000 ton konsumpcje normalną. Sode sprowadza Francja w znacznej bardzo ilości z zagranicy. Obecnie projektowana jest budowa wielkiej fabryki sody w Monguer w celu uniezależnienia się od krajów sąsiednich. Wobec przyznania Francji kopalni soli potasowych w Alzacji, eksploatacja tychże stworzyła nadprodukcję kilku set tysięcy ton soli potasowych. W celu podniesienia uprawy roli dążeniem Francji jest wyprodukowanie w dostatecznej ilości własnych takich nawozów azotowych. Liczne powstałe fabryki azotniaków przyczyniają się do stałego obniżenia ilości importowych na wozów azotowych. Pomimo wielkiej konkurencji barwnikarstwa niemieckiego, przemysł francuski dąży wytrwale do uniezależnienia się w tej branży od wpływów zagranicznych i tak kiedy w roku 1920 sprowadzono 6.000 ton barwników, liczba ta zmalała w roku 1922 do sumy 1.400 ton.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCH.

(—) „Popolo D'Italia” zamieścił artykuł p. t. „Konkurencja Polski na rynku węglowym”. Na wstępie autor artykułu zaznacza, że Polska zajmuje po Anglii i Niemczech trzecie miejsce w Europie w zakresie produkcji węgla. Konkurencja Polski na ryn-

ku węglowym wytworzyła w krajach, importujących węgiel, nową sytuację wobec dotychczasowych dostawców węgla. Artykuł przypomina, że węgiel polski napotykał w swym przenikaniu do Włoch na poważną trudność w postaci wysokiej taryfy kolejowej czesko-słowackiej. Bedace w toku rokowania polsko-czechosłowackiego właśnie usuna ta przeszkoda i węgiel polski będzie dochodził na rynek włoski na tych samych warunkach, co węgiel niemiecki.

Dalej dziennik stwierdza, że Włochy mogłyby liczyć na pierwszeństwo wśród krajów reflektujących na węgiel polski.

Autor artykułu kończy pisząc: Rząd włoski bardzo interesuje się węglem polskim i po utworzeniu odpowiedniej grupy finansistów wywóz węgla polskiego do Włoch mógłby być zapewniony.

ZYWICOWANIE SOSNY W POLSCE.

(—) Sekcja Przemysłowa Polskiego Towarzystwa Chemicznego rozpatrywała w ostatnim czasie sprawę żywicowania sosny w Polsce. Zagadnienie to jest pierwszorzędnej wagi dla przemysłu polskiego, ponieważ żywice i kalafonium sprowadza się w bardzo wielkiej ilości z zagranicy. W pierwszym półroczu roku 1923 sprowadzono 5.500 ton żywicy do Polski. Wobec tego, że ziemie polskie są prawie do 30 procent zalesione i to przeważnie sosną, stan taki jest anormalny. Przeciętna wydajność żywicy, z jednego drzewa sosnowego w Polsce wynosi według obliczeń 800 gr. pomimo to, z powodu przeszkód natury technicznej, jest gałąź tej produkcji zupełnie niewykorzystana. Dotychczas żywica i kalafonium pozabawione były ochrony celnej, wobec tego, że w nowej taryfie celnej uzyskały ją należy się spodziewać, że stosunki na tem polu wytwórczości ulegną radykalnej zmianie.

GOSPODARCZE POŁOŻENIE FRANCJI.

Niepokojący spadek franków nie pozostaje w związku z sytuacją przemysłu i handlu we Francji. Rok 1924 odznaczał się wysoką konjunkturą. Produkcja żelaza lanego wynosiła w r. 1924 7 milionów ton, więcej o 2.250.000 ton, niż w r. 1923, stali — 7 milionów ton (w r. 1923—5,1 milionów) Produkcja cukru wzrosła z 440.000 t. do 720.000 t., wina z 57 milj hektolitrow do 67 milj. hektolitrow. W styczniu wartość przywozu wynosiła 3.173 miliony fr., wywozu 3.563 milj. fr., czyli nadwyżka wywozu doszła do 390 milj fr.

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 25 lutego 1925 r.

GOTÓWKA.

Fanty 24,76

DEWIZY.

Belgja 26,135

Nowy Jork 5,185

Szwajcaria 99,85

Sztokholm 140,10

Paryż 27,00

Wiedeń 7,31

Londyn 24,75

Praga 15,415

Włochy 21,02

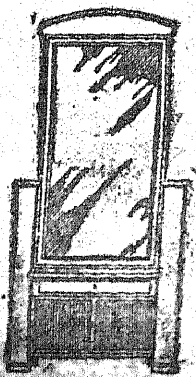
Pożyczka konwersyjna 5,70—5,80

Pożyczka kolejowa 9,00—9,20

Pożyczka dolarowa 3,83

Pożyczka złota 8,30

Tendencja utrzymana.



LUSTRA

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszelkie rozmiary i fasony, ramy własnego wyrobu, solidnej roboty. Toalety najnowszych rysunków.

Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5 złotych tygodniowo.

M. LISICZKO

Targi Rzemieślnicze, Al. Kościuszki 73.

Uwaga stolarze!

Najnowsze rysunki meblowe (zurnale)

poleca L. Ruttger, Szkolna № 11.

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
tramwaj 6 i 10

Od 23 lutego do 28 b. r.

Dla młodzieży dozwolone

„Biblia”

Oraz historyczny w 10-ciu aktach.

Pierwszy raz w Polsce!

Osmi cud świat

Wystawa Wembley w Londynie

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4,50 dla dorosłych o g. 6 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., 11 20 gr., 11 10 gr., dla dorosłych 1 miejsce 25 gr., 11 20 gr., 11 10 gr.

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu Cold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska woselina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Zygmunt Kaczorowski

były instruktor ogrodnictwa na okręg Łódzki, nagroda dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi Przymiemy zakładator ogrodów, doprowadza zamieszane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew. Łódź ul. Sienkiewicza Nr. 62

II URZĄD SKARBOWY
 PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
 W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 6-go marca 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:

- | | | |
|---|--|--|
| 1) Manasz Menachem, Andrzej 4, kasa, biurko, kontuar, 150 butelek wody kolońskiej, 150 paczek mydła toaletowego, 30 tuzinów pudru, 150 kawalków mydła, 100 flakonów perfum, 10 kilo waty, 25 kilo waty. | 17) Frenkiel Henoch, Wschodnia 56, 40 sztuk tow. bawełnianego. | 32) Poznański i Wołkowicz, Piotrkowska 79, dwie traubmaszyny. |
| 2) Burakowski Maksymilian, Pańska 27 kredens, tremo, otomana, szafa, biurko. | 18) Temkin Chaim, Zawadzka 23, dwie szafy, kredens, otomana, stół, 4 krzesła. | 33) B. Dubiecki i D. Sochaczewski, Cegielniana 47, 2 sztuki towaru. |
| 3) Goldewig i Hendeles, 6 Sierpnia 1, 30 paczek białej przędzy. | 19) Rozenblum Chaim, Zawadzka 23, dwie szafy, zegar, otomana, 2 stoły, 8 krzesel, szafa. | 34) Frenkiel Szmul, Cegielniana 49, maszyna do szycia, tremo; kredens. |
| 4) Berkał Olszer i Sznicer, Piotrkowska 43, 20 sztuk tow. ubraniowego. | 20) Szpieberg Abe, Piotrkowska 28, 10 sztuk towaru wełnianego. | 35) Mandelbaum Szymon, Cegielniana 41, tremo, kredens. |
| 5) Fuks Józef, Lipowa 45, kasa, biurko, szafka. | 21) Bracia Wals i Zimnawoda, Piotrkowska 80, 40 sztuk płótna. | 36) Herszberg Szymon, Cegielniana 53, kredens. |
| 6) Berger Mendel, Piotrkowska 19, kredens, garderoba, zegar, 2 stoły, biurko. | 22) L. A. Bitterman i I. Goldenberg, Piotrkowska 112, pianino, kredens, zegar, stół 6 krzesel, biblioteka. | 37) Rozenwałd Jusek, Cegielniana 47, 20 sztuk towaru. |
| 7) Kaiser Herman, Południowa 18, 4 maszyny do kopert. | 23) Szoenwald Zachariasz-Mendel, Lipowa 27, kredens, samowar i 5 kubków, biurko, stół, 2 fotele, 5 krzesel, tremo; kosetka; szafa; obraz olejny. | 38) Winograd i Cymerman, Cegielniana 43, 38 sztuk towaru. |
| 8) Frenkel Henoch, Południowa 2, 25 sztuk towaru półwełnianego. | 24) Bucher, Kleinman i Ska, Piotrkowska 56 kasa, 5 biurek, maszyna do pisania, 4 stoły, biblioteka, lampa, stolik, dwa fotele, szafa, 2 kanapki. | 39) Rotberg i Abramczyk J. Piotrkowska 49, 3 biurka, 2 stoły, 10 szt. tow. |
| 9) Brigh Szlama, Południowa 17, szafa, kredens, tremo, zegar; stół, kasa. | 25) Manefeld Abe; Piotrkowska 44, 36 paczek przędzy, kasetka do pieniądzy. | 40) Dziewięcki H., Zielona 42, kredens. |
| 10) Gutkind Sz. Południowa 18, garderoba, leżanka, stół, biurko. | 26) Weksler Jakób, Piotrkowska 62, 3 sztuki towaru paltego. | 41) Billauer Szaja, Cegielniana 33, 2 sztuki chodnika. |
| 11) Sztrowals Aron, Zachodnia 33, kredens, szafa, kanapa, stół, 6 krzesel, umywalka. | 27) Mairano Natan Dawid, Piotrkowska 44, 25 sztuk towaru. | 42) H. Orenstein i M. Rozenblatt, Cegielniana 33, meble. |
| 12) Rachmil Ettinger; Al. I Maja 35, kredens szafa, tremo. | 28) Paperno Rozenblum i Nisenhaus, Piotrkowska 51, 300 mtr. towaru. | 43) Tyberg Bacia, N. Cegielniana 36, motor elektryczny i artykuły techn. |
| 13) Jasinowski Maier, Al. I Maja 36, urządzenie sklepu aptecznego. | 29) Silberman Józef, Piotrkowska 39, 400 mtr. towaru. | 44) Ruwin Rubin; Piotrkowska 40, biurko 200, mtr. towaru. |
| 14) Epsztein Naftali Hersz, Al. I Maja 32, kredens, biurko, fotel; stół, cztery krzesła. | 30) Wejgryn Michał, Piotrkowska 79, maszyna do pisania, 3 stoły, dwa fotele, 3 krzesła. | 45) Moszkowicz A. i Raichman W., Piotrkowska 36; 3 sztuki towaru. |
| 15) Platt Aron, Wschodnia 51, szafy, dwie, lustro, zegar, stół, 6 krzesel, otomana. | 31) Rubinstein Dawid „Dynamo”, Piotrkowska 85; maszyna do pisania, otomana, biurko. | 46) Kenig Leizer, Narutowicza 4, meble. |
| 16) Kamiński A. J., Wschodnia 56, szafa, lustro zegar. | | 47) Mamer Maks, Piotrkowska 34, 30 sztuk parasoli damskich. |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) Podmuniński.

Zawiadomienie.

Stosownie do zapowiedzi, ogłaszam, iż wszyscy klienci, posiadający pokwitowania z dni 23 i 24 lutego b. r., otrzymają gratisowo towar za sumę wystawioną na pokwitowaniu lub zwrot gotówki. Podobną wyprzedaj, w której 1 dzień będzie gratisowo przedłużamy na dni 15. Szczęśliwi posiadacze pokwitowań, proszeni są o przybycie po odbiór towaru lub gotówki dnia 3 marca. Spis tych szczęśliwców podany będzie do publicznej wiadomości dnia 4 marca b. r.

Magazyn Galanterijny
 Feliks Piotrowski, Piotrkowska 89

561

SPIRYTUS

leczniczo-domowy sprzedaje
 za zezwoleniem, w ilości nie mniejszej jak 57 butelek
 4,6 mocy 92°

Hurtownia wódek
Feliks Szczeciński

w Łodzi

Biuro: Piotrkowska 89, telef. 205.

Składy: Kłuskiego 125, tel. 26 — 14.

567

Sprzedam frak

na osobę średniego wzrostu.
 Wiadomość w adm. Rozwoju
 452-

Pokój

dla panów inteligentnych.
 Pańska 85 m. 18 570-3

Włosek 4
 Sprzedaż manufaktury po cenach fabrycznych: siłosie, made poliany, przesieradła, obrusy, recznia, purpur, drelich na materace. Targi Rzemieśnicze Al. Kościuszki. 485

Dr. med. B. Sommer

przyjm. od 9-11 i 6-8. Pante 10-11 i 5-6. Chor. skórne, dróg moczowych i kobiece. Ul. 6-go Sierpnia (Benezyka) 16 472

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4, posiadam wielki wybór mebli i krzesel wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, detowe orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wyszycelane, różnych fasonow, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze, 25% taniej, niż przeciętnie. 515

A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4.

Na raty!

Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzicie magazyn mój, zaopatrzonego w wielki wybór mebli

Komplety: sypialni, jadalni i urządzeń kuchennych, a szczerze nie przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t. p.

Ceny konkurencyjne i Dają również na wypłatę ratami miesięcznymi. 481

I. NASIELSKI Piotrkowska 9, (1-sze piętro, front).

Sprzedam

2 fotele i kanapę skórą krytą u Dzejskiego Narutowicza 5, (zielna) 52a5

Majątki ziemskie

gospodarstwa, domy, młyny interesy handlowe polecają do sprzedaży biura Taszyckiego Łódź Piotrkowska 20, Bydgoszcz, Dworaka 15. 504-

Do sprzedania plac w Kałach

pod Łodzią

6,400 łokci kwadratowych. Wiadomość w Łodzi u go spodarza domu. Przejazd 12. 56

Spieszcie i podziwiajcie! **Kino DOM LUDOWY Przejazd 34** Spieszcie i podziwiajcie!

Dziś i dni następnych wyświetlany będzie wielki monumentalny film z okresu wojny wszechświatowej p. t.

Cud nad Marną w 6 aktach II serja Czterech jeźdźców Apokalipsy

Obraz ten, to szczyt techniki i artysty, nic więc dziwnego, iż wszędzie cieszy się nadzwyczajnym uznaniem. 550

Ceny miejsc pomimo wysokich kosztów sprowadzenia nie podwyższono. Ceny miejsc we wszystkie dni tygodnia: I miejsca 1 Zł., II 85 gr. III 70 gr.

FOTOGRAFUJ CIE SIĘ

tylko w pierwszorzędnym Atelier „A. PIOTROWSKI” Plac Wojski Nr. 6.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura **2 zł.**

1 Foto-Portret duży z natury 40x50 cm. cała figura **10 zł.**

Zdjęcia wykonują osobiście znany operator p. F. BUCHCAR b. wł. f.

J. TYRASPOLSKI

Zakład czynny codziennie od 9-ej r. do 7-ej w.

545-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne, wszystkie fasony, pierścienie, kolczyki z gwarancją, zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzezińska 10, Jan Plac. 411-15

A M meble sprzedaje po cenach najniższych. Kaczorowski, Zgierska 85. 559-4

N najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen, Piotrkowska 83. 548-2

WYŻLICA i 3 szczeniaki 8 tygodniowe do sprzedania. Wólczańska 98, m. 16, I piętro, front. 554-1

Wózek dziecienny w dobrym stanie sprzedam tanio. Cena 30 Zł. Nawrot 38-a, sklep J. Rychlińskiej. 561-1

Sklep do sprzedania. Wólczańska 218. 570-5

Wyjeżdżając sprzedam tanio szafę, maszynę do szycia, biurko, krajobrazy, parawanik, łóżka żelazne. Jedno 15 Zł., drugie 30, Przejazd 24, m. 1. 572-2

Różne:

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 545-1

Zgubiono weksel na sumę 100 Złotych, płatny 15 czerwca t. b. wystawiony przez Mieczysława bez nazwiska wierzyciela. Ostrzega się przed nabyciem. 568-2

Potrzebna pracownica. Konstancja Nowaska 86, pralnia. 569-2

Ostrzeżenie.

Z racji ukazania się w miejscowych piśmiech krzykliwego i tendencyjnie zestawionego i sformułowanego ogłoszenia zakładu fotograficznego firmy „A. Piotrowski”, Plac Wojski 6, którego właścicielem jest

p. F. Buchcar

zmuszony jestem w celu zapobieżenia błędnemu informowaniu osterzec P. T. Publiczność oraz Klientelę, że jedynym, istotnym i prawnym właścicielem zakładu fotograficznego znanej firmy „J. Tyraspolski” w Łodzi, Piotrkowska 76, był i jest nadal

Jan Buchcar

znany powszechnie w naszym mieście i zagranicą, jako operator i zdolny fachowiec-fotograf, pod którego kierownictwem wspomniany zakład prowadzony jest od 1913 roku ku powszechnemu i całkowitemu uznaniu P. T. Klienteli, natomiast p. F. BUCHCAR jakoby „znany operator” w firmie „A. Piotrowski” pracuje w Łodzi zaledwie od roku 1921, z którym nic wspólnego nie miałem i nie mam.

Ostrzegam zatem, że p. F. BUCHCAR usiłuje wykorzystać reklamę, jaką cieszy się mój zakład fotograficzny pod firmą

„J. Tyraspolski”, przy ul. Piotrkowskiej 76, telef. 1233.

Uwaga: Jednocześnie powiadamiam, że mój zakład fotograficzny przy zastosowaniu najnowszych wynalazków z dziedziny techniki fotograficznej po stacjach zagranicznych i przy doborze pierwszorzędnych sił fachowych wykonuje prace, wchodzące w zakres foto malarstwa artystycznego.

Polecając się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności pozostaje z głęb. szacunkiem

Jan Buchcar

właśc. Zakładu Art.-Fot. „J. Tyraspolski”, Piotrkowska 76, telef. 1233

Fotografia czynna bez przerwy od 9 rano do 6 wiecz. 567

N. K. 1690 | 24 r.

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju I-go Okręgu m. Łodzi obowieszcza, że miażdżąc wsł Antoniew-Stoki, Paulina Król, gm. Nowosolna, wyrokiem z dnia 24 VI 1924 r., zatwierdzonym przez Sąd Okręgowy w Łodzi za handel zafałszowanym mlekiem, została skazana na 200 Złotych grzywny i 30 Złotych opłaty sądowej oraz kosztów postępowania w sprawie.

Sędzia Pokoju: **K. Wawrzyński.**

Sekretarz: **S. Ostrowski.**

565-

przyjmuje wszelkie hoty białe. Pociorowe. Tamże rysuje wzo-ry na robótki, na własnych i powierzonych materiałach. Tęszycia, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 551-1

panowie Szewcy 11 Mamy na składowie wielki wypród modnych form (kopyt) szewskich od 2 Zł przy Cechu Szewców Piotrkowska 93. 498-5

Potrzebna dziewczyna do młocznarni. Aleje Kościuszki 43. 571-1

Kilku zdolnych praktykantów mogą się zająć w wytwórni maszyn i lakierni. Miła № 6. 568-5

potrzebny chłopiec do posyłek. Harnus, ul. 6-go Sierpnia 16. 565-1

Mieszkanie jeden łódź z pokojem z kuchnią poszukiwane. Pośrednictwo pożądane. Wiadomość: Zielona 27. 567-2

Zginął chłopiec 14 letni Stanisław Krasieński. Proszę doprowadzić: Zielona 6, (Bałuty). 564-2

Stolarz fabryczny z doświadczeniem poszukuje pracy. Oferty do adm. Rozwoju pod „Stolarz”. 556-1

Potrzebna zdolna krawcowa z krojem Piotrkowska 275. 557-2

Młody człowiek z 5-o klasowym wykształceniem gimn. poszukuje posady biurowej Łaskawe oferty do adm. Rozwoju pod „Sten”. 582-1

Zgubione dokumenty

Kwadrat Adam Teodor zagubił paszport rosyjski i wyciąg z ksiąg stałej ludności, wydany z gm. Nowosolna. 547-1

Paczkowska Stanisława zagubiła paszport polski wydany z gminy Leśmierz. 546-1

Zginął dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Jan Nolibrzaka, zam. przy ul. Zawiszy № 45. 563-3

Aljoży Jarosiński zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Łódź. 566-5

Pokój z kuchnią

poszukiwany natychmiast. Złotopolia Narutowicza 38, Wójcik* Pośrednicę nie żądani. 572

Jest do sprzedania

500 kop zarybku karpia selekcyjnego wagi 2-4 kg. Łódź. Zamówienia przyjmuje L. Niemyski, Piorunów poczta Łódzka. 564-3

Wyborowa

kwasona kapusta

pod 2 zł. Wiadomość: Główna 62 u dozorca. 568-3



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; w. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 30 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia samiejscowe 50 proc. drożej, sagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Absydurowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmują się do 30 dnia 3-ej 5-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez sprzed-niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Łodzi u p. Lecha, w Fabrycznych u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.